Nr 191. Kraków, Czwartek 28 Kwietnia 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludw. 8.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Płoha, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Hohenzollern w Poznaniu.

Przeciwnicy uroczystego obchodu rocznicy grunwaldzkiej doznali zapewne wczoraj pewnego rodzaju uczucia — tryumfu. Z Berlina nadeszła bowiem wiadomość, na którą wobec naszych powołać się mogą jako na dowód, że przepowiadany przez nich srogi odwet rządu pruskiego za ten obchód już się rozpoczyna. Początek to, co prawda, jeszcze niezbyt srogi. Mianowicie według doniesienia jednego z pism berlińskich, pruski następca tronu ma otrzymać komendę w Poznaniu i na czas dłuższy tam zamieszkać, a nominacya na to stanowisko ma nastąpić w przededniu rocznicy grunwaldzkiej, ażeby posiadała już wyraźny charakter odpowiedzi na polskie uroczystości.

Otóż ze względu na możliwość, iż przeciwnicy obchodu grunwaldzkiego będą wieść tę wyzyskiwali na rzecz swoich przestróg i pokątnych intryg, wypada rzekomy ten odwet pruski przedstawić we właściwem świetle. Przedewszystkiem więc wieść ta pochodzi z mętnego źródła; pismo, które ją zamieściło, nie jest organem półurzędowym, ani nawet „zwykle dobrze poinformowanym". Zakrawa ona też nie tyle na enuncyacyę pruskich sfer rządowych, ile na wyraz życzeń i pragnień hakaty. Że temu bractwu nienawiści rasowej krakowskie uroczystości grunwaldzkie są solą w oku, wiemy oddawna i rzecz to zupełnie naturalna. Szowinistom i germanizatorom pruskim, którzy pragnęliby zgnieść opór ludu polskiego już samem uprzytomnianiem mu olbrzymiej pruskiej przewagi i potęgi, bardzo nie na rękę, że obchody grunwaldzkie przypomną mu coś zupełnie przeciwnego, a mianowicie fakt, iż ta olbrzymia potęga raz już leżała pokotem u nóg polskiego króla i polskiego rycerstwa — że przeto nie była i nie jest tak niezwyciężoną, jak to głoszą pruskie szkolne podręczniki historyczne dla polskiej dziatwy. Rząd pruski atoli, jakkolwiek do tego samego zmierza celu, nie we wszystkiem jeszcze poddaje się woli hakaty — jak tego dowodem sprawa wywłaszczania — ponieważ liczyć się musi nieraz z wielu realnemi względami. Nie wiadomo więc, czy i w tym wypadku pójdzie za jej radą i czy również zdradzi się przed Europą — iż poprostu... boi się polskich obchodów i pragnąłby im przeszkodzić groźbami odwetu i zemsty.

Lecz chociażby nawet tak stać się miało i choćby owa wiadomość pochodziła rzeczywiście ze źródeł rządowych — zapowiadany przez nią fakt miałby o tyle tylko związek z obchodem grunwaldzkim, gdyby spełnił się w rocznicę wiekopomnego pogromu. Poza tem z uroczystościami obchodu nic go łączyć nie będzie. Budowę zamku cesarskiego w Poznaniu postanowiono i rozpoczęto **przed czterema laty**, gdy po stronie polskiej nie istniał nawet plan uczczenia pięćsetnej rocznicy grunwaldzkiej. — A wówczas już głoszono, że w zamku tym ma rezydować jeden z Hohenzollernów, ażeby nietylko na zewnątrz jeszcze dobitniej zamanifestować panowanie pruskie nad Wielkopolską i grodem Przemysława, lecz zarazem podnieść ducha rzekomo „gnębionej" tam przez Polaków ludności niemieckiej. I wtedy już zapowiadano, że tym Hohenzollernem będzie każdorazowy pruski następca tronu. Nie na to też zbudowano ów zamek, ową architektonicznie wstrętną wprost twierdzę krzyżacką, kosztem wielu milionów, ażeby stał pustką i był tylko przedmiotem drwin polskich. Zatem nowy ten akt antipolski — jeżeli dokona się naprawdę — za odpowiedź na uroczystości grunwaldzkie absolutnie uważany być nie może. To stwierdzić należało, aby z góry przeszkodzić nowym perswazyom przeciwników każdej żywszej manifestacyi narodowej.

Równocześnie atoli zaznaczyć musimy, iż w ewentualnem rezydowaniu pruskiego następcy tronu w Poznaniu tkwi rzeczywiście pewne niebezpieczeństwo dla polskości w zaborze pruskim. Niebezpieczeństwo to grozi jednakże nie tyle z ręki pruskiej, ile raczej ze strony tych **polskich sfer** w Poznańskiem, które dziś idą ręka w rękę z przeciwnikami obchodu w Galicyi, mianowicie ze strony **pewnej części konserwatywnego i arystokratycznego ziemiaństwa polskiego w tej dzielnicy**. Poznańskie pisma polskie zwróciły na to niebezpieczeństwo uwagę już z okazyi pojawienia się wieści o zamierzonem przybyciu Wilhelma II na uroczystość otwarcia nowego gmachu dla teatru niemieckiego w Poznaniu. A niebezpieczeństwo to jest tego rodzaju:

Dwór pruskiego następcy tronu w Poznaniu nie będzie posiadał odpowiedniego tła dworskiego. Arystokracyi i szlachty niemieckiej jest w Poznańskiem mało; ci z pośród niej, którzy tam posiadają dobra, mieszkają przeważnie w innych prowincyach pruskich. Z nieherbowych „Rittergutsbesitzerów" nie wielu tylko jest „hoffähig". Nie chcąc więc poprzestać na obcowaniu wyłącznie z wyższą biurokracyą i dygnitarzami wojskowymi — rezydent cesarski będzie zapewne starał się ściągnąć na swój dwór starą tamtejszą szlachtę i arystokracyę polską. **Istnieje też poważna obawa, że znaczna część tych sfer pokusie takiej oprzeć się nie zdoła.**

Już przy omawianiu bliskiej uroczystości otwarcia nowego teatru niemieckiego w Poznaniu pojawiły się wieści, że sfery dworskie berlińskie pragną użyć przy tej sposobności polskiej szlachty tamtejszej za **dekoracyę** podczas przyjęcia cesarza, a co gorsza, że **część tamtejszej szlachty rzeczywiście gotowa jest podjąć się tej smutnej roli**. Wymieniano już nawet nazwiska. Motywem tego upokarzającego służalstwa ma być — **trwoga przed wywłaszczeniem**. Herbowi ziemianie poznańscy pragną tym dowodem lojalności odwrócić ów wiszący nad nimi miecz Damoklesa. O ileż więc motyw ten może działać silniej, gdy w Poznaniu stale rezydować będzie syn cesarski i potrzebować takiej dekoracyi!

I w tem właśnie tkwi poważne niebezpieczeństwo — i to nietylko dla godności narodowej, lecz także dla realnych polskich interesów. — O tem, ażeby ten nieszczery lojalizm w postaci korzenia się przed księciem pruskim zdołał odwrócić od tamtejszej ludności polskiej dalsze ciosy lub złagodzić chociaż system antipolski, ani mowy być nie może. Potwierdzi to zapewne nawet dawniejszy wódz ugodowców polskich, p. Józef Kościelski z Miłosławia. A świadek to wprost klasyczny. Rząd pruski takiemi ustępstwami nie da się odwieść od wytkniętego celu: pochłonięcia ziemi polskiej i polskiego ludu. Na odwrót zaś — takie korzenie się przed wrogiem wśród upokorzeń i ucisku, może rozbić solidarność w obozie polskim, osłabić jego siłę odporną.

Lud polski, któremu rządy Hehenzollernów dają się we znaki w postaci obrażania najświętszych jego uczuć, wydzierania mu języka, ziemi chleba, w postaci krwawych blizn na ciele jego dziatwy, z oburzeniem odepchnąłby ewentualne żebranie o łaskę i zwróciłby się przeciwko tym, którzyby to uczynili. Ostatni wybór posła w Poznaniu wymowną co do tego powinien być **przestrogą**. Secesya endecka nie byłaby zwyciężyła, zacny i pod każdym względem godny mandatu kandydat polskich władz wyborczych, Wojciech Sosiński nie byłby upadł, gdyby nie rzucono na niego podejrzenia, że jest kandydatem — **ugodowców**. Jeśli zaś już samo tylko owo podejrzenie taki wydało skutek, że rozbiło solidarność narodową, to cóż dziać się będzie, jeśli zamieni się na rzeczywistość? Rozgoryczenie i zamęt, jakie powstałyby na pewno, nieobliczalne szkody wyrządzić mogłyby sprawie polskiej na tych kresach. Rząd pruski wie o tem i **dlatego** wysyła tam Hohenzollerna [illegible] nie z powodu Grunwaldu.

Lecz właśnie wobec [illegible] niebezpieczeństwa obchód grunwaldzki zyska na znaczeniu narodowem. Niechże podniesie ducha polskiego ludu także w zaborze pruskim, niech go uzbroi w świeżą ufność i siłę — [illegible] dla tych, którzy noszą się z zamiarem korzenia się przed wrogiem, niech stanie się przestrogą, ażeby nie kalali pamięci wielkich ojców z pola grunwaldzkiego pogromu.

Legalizacya wyboru posła Nowickiego.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Poznań, 28 kwietnia.

W Poznaniu odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie polskiego prowincyonalnego komitetu wyborczego, oraz posiedzenie Związku delegatów powiatowych, jako najwyższej władzy wyborczej polskiej, celem załatwienia sprawy ostatniego wyboru w Poznaniu.

Wyznaczony do zbadania tej sprawy delegat prowincyonalnego komitetu wyborczego podniósł w swoim referacie ciężkie zarzuty przeciwko komitetowi wyborczemu dla miasta Poznania, zwłaszcza przeciwko kilku jego członkom, którzy wprost organizowali secesyę.

Natomiast obecnemu posłowi p. **Nowickiemu** nic zarzucić nie można, gdyż zachowywał się nawet wśród agitacyi secesyjnej poprawnie.

Wobec tego zebranie delegatów i komitetu **uchwaliło legalizacyę mandatu posła Nowickiego**. W osobnej rezolucyi potępiono secesyę.

Parlament wegetujący.

(Koresp. [illegible])

Wiedeń, 27 kwietnia.

Parlamentaryzm austryacki wegetuje, raz z łaski rządu, drugi raz z łaski opozycyi. Tak zw. większość rządowa, czy większość pracy, jest biernym czynnikiem, spokojnem kółkiem w maszynie parlamentarnej. Ta większość czyni to, czego rząd sobie życzy, albo na co opozycya zezwala. Trzeba pożyczki, której bez życia parlamentu dostać nie można — rząd zwołuje parlament, większość dostarcza swych głosów, a wyczerpana i zmęczona opozycya żadnych nie czyni przeszkód. Pożyczkę uchwalono i parlament znowu poszedł na ferye, co prawda krótkie, ponieważ formalność konstytucyjna wymaga, aby budżet lub prowizoryum budżetowe miały maskę parlamentarną, i aby nowe podatki tylko na podstawie uchwały parlamentu mogły obowiązywać. Parlament więc znowu się zbierze i jeśli opozycya nie przeszkodzi — to uchwali budżet i podatki.

Inne parlamenty z natury rzeczy także uchwalają budżet, a od czasu do czasu pożyczki i podatki, ale właśnie dlatego, że są to funkcye zasadnicze każdej reprezentacyi prawodawczej nie wyczerpują one całej działalności parlamentu, od którego wychodzić powinna czynność ożywcza dla całego społeczeństwa.

Parlament austryacki od wielu lat nie zajmował się poważnie żadną reformą społeczną ani prawodawczą, od niego nie wyszła poważna inicyatywa ani w dziedzinie handlu i przemysłu, ani w kierunku politycznym. Przeglądając olbrzymie protokoły z Izby poselskiej, widzimy tysiące interpelacyj i wniosków w sprawach przeważnie drobiazgowych, z których wszystkie prawie idą do kosza, a ponadto tylko opis scen obstrukcyjnych albo uchwalenie budżetu, traktatu handlowego, kontyngentu rekruta i pożyczki. Nic więcej. Dano państwu to, czego potrzebuje, aby żyło tak, jak żyło wczoraj, przedwczoraj, przed 20 laty. O jakiemś popchnięciu państwa na nowe tory mowy niema. A ponieważ dziś trudno państwo oddzielić od ludności, od społeczeństwa, więc zastojowi w państwie towarzyszy zastój w życiu całej ludności na polu politycznem, handlowem, przemysłowem, gospodarczem i społecznem.

Jeden przykład charakteryzuje najlepiej nasze stosunki. W jesieni roku ubiegłego wybrano w parlamencie pod naporem ogólnych żalów **komisyę drożyźnianą**, ogłoszono ją nawet, jako nieustającą, ale pół roku od tego czasu minęło, a komisya żadnej absolutnie uchwały nie powzięła i nic nie uczyniła, aby jakąkolwiek ulgę wywalczyć dla ludności. W tym samym zaś czasie uchwalono kilkaset milionów pożyczki na wydatki wojskowe.

Widząc parlament austryacki przy pracy, przekonywujemy się dopiero, że jest on niezdolnym do pracy z tylu poważnych przyczyn, iż stracić się musi wiarę w polepszenie stosunków. Jednym z kardynalnych błędów jest przeciążenie parlamentu sprawami, które do jego kompetencyi należeć nie powinny. Parlament austryacki rozbijają nadto spory i walki, jakie w żadnym innym w tej mierze nie panują, zważywszy, że rozbity on jest nie tylko na partye polityczne, lecz także i na stronnictwa narodowe. Dlatego też uważamy wszelkie nadzieje trwałego uporządkowania stosunków w parlamencie austryackim przed usunięciem tych przeszkód kardynalnych, za złudzenie w dobrej lub złej wierze narzucane ludności. Co najwyżej można będzie częściowo na bardzo krótki czas osiągnąć jakieś porozumienie, aby maszynę jeszcze w ruch puścić, — o pokoju marzyć nie podobna.

Ale zdaje się, że nawet takie zawieszenie broni, jakie po raz ostatni podczas koalicyi Becka wytworzono, nie jest już teraz możliwem. W ostatnich dniach znowu wiele mówiono o rokowaniach kompromisowych, które mają być uwieńczone parlamentarną rekonstrukcyą gabinetu i zdaje się, że znowu trzeba będzie wszystkie nadzieje tego rodzaju odroczyć do lepszych czasów. Unia słowiańska żąda czterech portfeli a mianowicie trzech dla Czechów a jednego dla Słowieńców. Doliczając do tego dwa polskie zasiadałoby w gabinecie sześciu ministrów słowiańskich, co Niemcy „a priori" odrzucają. Jestto jednak tylko jedna z licznych przeszkód sanacyi stosunków parlamentarnych. Zdaje się tedy, że parlament będzie dalej wegetował; o prawdziwem życiu parlamentarnem w Austryi mówić niepodobna.

Sz.

Powstania w Turcyi.

Rząd turecki znajduje się w tej chwili w sytuacyi bardzo trudnej i niebezpiecznej. Na Zachodzie, w górzystej Albanii, wypowiedzieli mu posłuszeństwo jej napół dzicy, ale tem fanatyczniej do wolności swojej przywiązani mieszkańcy. Na Wschodzie w dalekim i skwarnym **Jemenie** wre walka z powstańcami arabskimi, którzy, podobnie jak Albańczycy, nienawidzą Turków i usiłują wykorzystać trudne ich położenie, celem zdobycia dla siebie autonomii lub nawet niezależności.

Na domiar wszystkiego, w ostatnich dniach nadeszły także i z **Macedonii** groźne wieści o rychłem wznowieniu działalności tamtejszych czet bułgarskich.

Tak więc na olbrzymiej przestrzeni, od brzegów Morza Czerwonego aż do granic Serbii i Austryi, sroży się w tej chwili **powstanie rozmaitych ludów** przeciw rządowi młodotureckiemu. Jaka jest przyczyna tych powstań?

Zarówno Arabowie, jak Albańczycy, są Mahometanami, co im jednak nie przeszkadza posiadać silną świadomość swojej odrębności narodowej, która przejawia się przedewszystkiem, jako nieubłagana nienawiść do Turków. Dopóki sułtan turecki był kalifem, t. j. duchowym naczelnikiem wszystkich Mahometan, narody te znosiły jakoś rządy tureckie, sprawowane w imieniu namiestnika i dziedzica samego Mahometa. Były to wprawdzie rządy despotyczne i okrutne, ale nie mniej słabe i bezsilne. System rządzenia Abdul Hamida, przystosowany wyłącznie do jego osobistych celów i niezmiernych ambicyj, nie dozwalał na stosowanie na odległych kresach konsekwentnej polityki państwowej. Za cenę uznawania tego systemu, który kresom owym najmniej szkodził, zostawiono im całkowitą niemal wolność i autonomię. Narody kresowe, znajdujące się w okresie gospodarki naturalnej, nie posiadające żadnych większych interesów i potrzeb kulturalnych, zadowalniały się tą wolnością i przyzwyczaiły się uważać ją za swoje naturalne prawo, którego nikt im ani zakwestyonować, ani tem mniej odebrać nie może.

Tymczasem w centrum monarchii Ottomańskiej dokonał się przewrót konstytucyjny. Następca Abdul Hamida zaprzysiągłszy konstytucyę, stracił w oczach ciemnych przeważnie i dlatego ortodoksyjnych kresowych Mahometan autorytet duchownego kalifa. Jedyny łącznik moralny, który istniał między mahometańskimi ale nie tureckimi kresami a Konstantynopolem, znikł. Miejsce zaś jego zajął wspólny parlament, którego idea i potrzeba nie jest naturalnie tak dobrze i powszechnie uświadomioną, aby mogła zastąpić autorytet duchowny kalifa, tudzież rząd, który mając do spełnienia olbrzymie zadanie przeistoczenia monarchii Ottomańskiej w państwo praworządne i nowożytne, musiał stać się przedewszystkiem bardzo centralistycznym, a nadto musiał postawić wobec kresów rozmaite wymagania w imieniu państwa znacznie wyższe, niż to miało miejsce za czasów despotyzmu, opartego na autorytecie religijnym.

Zarówno Arabowie, jak Kurdowie w Azyi, i Albańczycy w Europie żyją zupełnie prymitywnie. Płody ich ziemi wystarczają im do wyżywienia i ubrania. Przemysłu żadnego nie posiadają. Interesów, sięgających poza granice ich ojczystych krajów, nie mają. Dla takich ludów państwo nowożytne, z jego bardzo kosztowną machiną administracyjno-militarną i z nieodłącznemi ciężarami podatkowemi, musi być nietylko niepotrzebne, ale także i niezrozumiałe, a więc i nienawistne. Nie równoważy tego dla nich wolność obywatelska, która zresztą w porównaniu z ich dotychczasową swobodą, musi się im wydawać nieznośną niewolą, a tem mniej parlament, na centralistycznych oparty zasadach.

To osłabienie autorytetu religijnego sułtana, przy równoczesnem podniesieniu skali wymagań na rzecz państwa, wzmocniło tylko istniejące w tych ludach kresowych dążności odśrodkowe i separatystyczne i popchnęło je do powstań — których stłumienie jest dzisiaj najważniejszem, a zarazem najtrudniejszem zadaniem.

Powstania te są próbką niezmiernych trudności, z jakiemi połączone jest przeistoczenie Turcyi w nowożytne państwo konstytucyjne i uza-

---

T. S. GRABOWSKI.

Bohater narodowy Chorwatów

w historyi i na scenie.

Ustęp z dziejów dramatycznej sztuki chorwackiej.

(Dokończenie).

Jak nasi emigranci, tak i on przenosił się z jednego dworu na drugi; działał w Szwajcaryi, gromadził emigracyę w Paryżu, w ścisłych i przyjaznych stosunkach był z dworem austryackim i arcyksięciem **Karolem Ludwikiem**; jak **Mickiewicz**, myślał o legionach powstańczych we Włoszech i szukał pomocy w Rzymie; jak **Czajkowski**, chwilami nadzieje budował na Wschodzie, a ostatnie lata spędził na dworze serbskim. Życie jego całe było jednem pasmem tułaczki po dworach europejskich, spieszenia tam, gdzie tylko posłyszał hasło wolności i tak „karyerę swoją — jak sam powiada — rozpoczął z najstarszą dynastyą europejską, z **Bourbonami**, a skończył z najmłodszą, z **Obrenowiczami**" *) na dworze **Milana** serbskiego. To szczere, gorące umiłowanie wolności, a także idei słowiańskiej sprawiło, że Pucić potrafił przełamać uprzedzenia i stronnicze sądy, jakie zawsze istniały między Chorwatami i Serbami i w dobie już późnej, bo w roku 1868, kiedy hasła illiryzmu i panslawizmu przebrzmiały, a walka chorwacko-serbska z całą siłą wystąpiła, ku wielkiemu niektórych rodaków oburzeniu, udał się na dwór serbski i tam pracował, tam działał, tam spędził ostatnie lata życia, bo tam znalazł wolność i niepodległość.

Wśród takich najróżnorodniejszych wpływów i otoczenia, warunków bytu i polityki, przekonania Pucića dojrzewają i zmieniają się szybko. Z zatwardziałego, ciasno zamkniętego w swej tradycyi i przekonaniach kastowych patrycyusza dubrownickiego z XVIII wieku, przeobraża się on w typowego syna wieku XIX i epoki Napoleońskiej. Wolnomyślny, zapalony, gorącego serca, w środkach postępowania nieraz gwałtowny, skrajny, rewolucyjny niemal, mimo nieustannej zawsze czci i przywiązania do swej przeszłości, mimo wierności dla tradycyi, mimo niezwykłej pobożności i ducha wiary, jaki w nim gorzał przez całe życie.

To wszystko czytamy, jak z życiorysu z pism **Pucića**, których pozostawił wiele. Są to utwory prozaiczne i poetyckie, rozprawy historyczne, literackie i polityczne. Przepełnione niemi ówczesne dalmatyńskie czasopisma, głównie „Danica ilirska" i „Pozor", także włoskie „La Favilla" i „Gazetta di Zara" w latach od r. 1840—48. Czytamy to ze zbiorów i wydań pieśni ludowych, zebranych przez niego, a zwłaszcza z jego własnych romantycznych pieśni, przeważnie lirycznych, nie tyle znakomitych i skończonych w formie i artyzmie, ile goracych i pełnych szczerego uczucia. Oryginalne one i niezwykłe, jak i niezwykłym i dziwnym był duch, który je stworzył. Bez planu, bez kompozycyi, bez łączności i harmonii, ale ileż w nich silnego uczucia, zapału, ile rysów charakterystycznych i oryginalnych. Rzucona tu poezya na papier tak, jak wyrywała się z gwałtownej duszy poety, — tak, jak się w niej zmieniała nieustannie i wiecznie przekształcała.

Kniaź **Medo Orsat Pucić** (Pozza) odbywał studya we Włoszech: gimnazyum w Wenecyi, a prawo w Padwie (1840—2), gdzie się poznał z autorem „Córy sławy" **Kollarem** — i w Wiedniu (1843). Tu nawiązuje stosunki z arcyksięciem **Karolem Ludwikiem** i zostaje jego szambelanem. Już w Padwie poczyna karyerę literacką ulotnemi poezyami i artykułami literackiemi.

Od r. 1849—51 wydaje w Dubrowniku wraz z **Aug. Kaznačićem** i **Mat. Banem** tygodnik, najlepszy podówczas na słowiańskiem południu, „Dubrovnik, cviat narodnoga knjižtva" —, gdzie umieszcza przekłady swoje z **Mickiewicza, Zaleskiego, Puszkina, Omira, Berangera** i i. Od r. 1851 poczyna swe podróże, które z kilkakrotnemi przerwami trwają do końca życia. (Francya, Austrya, Rosya, Włochy.) W r. 1860 wydaje włoski przekład wykładów **Mickiewicza** o serbskiej poezyi ludowej w Collège de France, p. t. „Dei canti populari illirici", ze wstępem o Mickiewiczu (Zara 1860) i rozprawę prof. moskiewskiego uniwersytetu **Józefa Bodiańskiego** o słowiańskiej poezyi ludowej, p. t. „Della poesia populare slava". W r. 1862 wydaje w Karlovcu zbiór poezyi swoich, p. t. „Pieśni", a w r. 1863 epiczno-liryczną powieść, natchnioną poezyą Mickiewicza i Byrona, p. t. „Cvijete" z ostatniej doby dubrownickiej republiki. W r. 1870 przenosi się na dwór **Milana** serbskiego; po kilku latach znowu spotykamy go w Paryżu, i odtąd naprzemian to we Francyi, to w Dubrowniku, to w Serbii do końca życia — r. 1882.

Medo Orsat Pucić — to jeden z tych nielicznych patrycyuszów dubrownickich, którzy mimo zepsucia się i przeżycia republikanizmu, mimo upadku moralnego i duchownego patrycyatu, zachowali dawną siłę i godność szlachecką, dawną czystość i świeżość uczucia, dawną wiarę patryotyzmu. Jako taki — nic dziwnego — że uderzył Vojnovića szlachetnością swej postaci wśród brudnego, zgniłego otoczenia, że porwał go swoim zapałem i poetycznością, że natchnął go do uwiecznienia w piśmiennictwie tego schodzącego już z widowni dziejowej, ostatniego, pięknego typu arystokraty dubrownickiego w pierwszej połowie XIX w.

I uwiecznił ten typ ciekawy Vojnović w swej „**Trylogii dubrownickiej**" w postaci Orsata w pierwszej i w postaci kniazia **Lukszy i Nikszy** w trzeciej części. Wszystkim postaciom dał poeta coś z nieuchwytnego charakteru **Meda Pucića**. Bogatą, różnorodną, niezwykłą naturę tego poety-polityka rozerwał on niejako na dwie połowy; oddzielił od siebie stare, pozostałe w nim z tradycyi i przeszłości, odziedziczone po przodkach rysy fanatycznego patrycyusza od nowych, nowemi prądami i nowym wiekiem naznaczonych rysów człowieka XIX w., skupiając pierwsze na dumnej postaci **Orsata Wielkiego i Mikołaja Menze**, drugie na hr. **Lukszy Menze**. W jednym i drugim jednak zostawił poeta pewne cechy wspólne, które, mimo wielkiej już między nimi różnicy, czynią ich przecież tak podobnymi do siebie, odrazu wskazując, że są to ludzie z jednej gliny, jednego pochodzenia i jednych idei.

Orsat Medo Pucić i z innego jeszcze względu jest postacią dla nas niezwykle zajmującą i ciekawą, jedną z najwdzięczniejszych i najwięcej dostarczających materyału do badania, a mianowicie — ze względu na liczne i bliskie stosunki, w jakich pozostawał w Rzymie, a pewnie i w Paryżu i innych miejscowościach z emigracyą polską, zwłaszcza z **Mickiewiczem**, ks. **Adamem Czartoryskim**, **Bohdanem Zaleskim** i in., a dalej ze względu na liczne związki, jakie zachodzą między działalnością jego literacką, a piśmiennictwem naszem w pierwszej połowie XIX w. Z tych wszystkich względów zasługiwałby **Pucić** na większe i specyalne studyum polskie, ważne dla naszej literatury, jak i dla piśmiennictwa chorwackiego. Byłoby ono nowem i jasnem światłem rozświetlającem ciemne jeszcze strony stosunków historyczno-literackich Chorwacyi i Polski, a jedną więcej **kartą do biografii Mickiewicza**, do poznania jego życia i działalności we Włoszech, a może i w Paryżu.

*) F. Marković: „Rad jugoslov. akademije." Knj. LXVII. Zagrzeb, 1883. Str. 201.

saduiają w znacznym stopniu pesymistyczne przypuszczenia wielu polityków europejskich, którzy nie wierzą w odrodzenie Turcyi, gdyż twierdzą, że przyszło ono albo o sto lat za późno, albo o sto lat za wcześnie...

Walki w Albanii koncentrują się od dwóch dni po obu końcach wąwozu Kacanickiego. Od północy z Werisowicu szturmuje go Torgut Szefket pasza, od południa zaś ze strony Ueskübu stara się sforsować przejście przez wąwóz armia południowa.

Wąwóz Kacanicki, który stanowi jedyne wejście do Albanii północnej, jest bardzo wąskim, na 20 kilom. długim parowem. Miejscami otaczające go góry i skały zbliżają się tak bardzo do siebie, że na dnie wąwozu znajduje się zaledwie miejsce dla linii kolejowej — która ciągle przerzuca się przez małą, górską rzeczkę.

Na szczytach gór, których stoki spadają najczęściej całkiem niemal prostopadle na dno wąwozu, zasiadło dziesięć tysięcy Albańczyków.— Ukryci w załomach skał i w gęstwinie nieprzebytych lasów, panują oni całkowicie nad każdym metrem linii kolejowej w wąwozie tak, że armia turecka nie może nawet marzyć o przedostaniu się nim na Kosowe Pole, celem połączenia się z Torgutem Szefketem paszą.

Aby Albańczyków spędzić z ich niezdobytych pozycyj, muszą wojska tureckie przedsiębrać wielkie marsze skrzydłowe, aby szczytami gór dostać się na tyły powstańców. O ile taki manewr jest wogóle możliwy, w tej chwili nie wiadomo. Nieznanym jest bowiem rozkład innych sił albańskich, ani też stopień, w jakim komunikują się one z oddziałem, panującym nad Kacanikiem.

W tej chwili krwawe walki toczą się u obu końców wąwozu — północnego i południowego. Jak ze skąpych wiadomości telegraficznych można wnioskować, walki te dotychczas żadnego rezultatu nie dały. Albańczycy mimo strat jakie zadała im artylerya turecka, utrzymują się dalej na swoich stanowiskach, a pociągi kolejowe niemal zupełnie przez wąwóz nie kursują.

Tymczasem północnej armii tureckiej, skoncentrowanej na Kosowem Polu w sile 15 tysięcy ludzi, zagraża całkowity brak żywności i amunicyi. Nadto poszczególne garnizony tureckie, rozlokowane w miastach północno-albańskich, pozbawione komunikacyi telegraficznej z centrami militarnemi w Macedonii i Turcyi, narażone są na zupełne zniesienie ze strony Albańczyków.

Wogóle sytuacya Turków jest bardzo trudna i niebezpieczna. Mimo to rząd konstantynopolitański odrzucił wniosek albańskich członków parlamentu, aby z powstańcami nawiązać rokowania i postanowił złamać ich opór siłą. W tym celu zarządzono mobilizacyę redyfów zarówno w Europie, jak w Azyi, przygotowując wielką kampanię przeciw Albanii.

Kronika aeronautyczna.

(Katastrofy balonów Zeppelina. — Powód ostatniej katastrofy. — Lot z Londynu do Manchesteru. — Zniszczenie angielskiego balonu. — Lot nad Paryżem. — Związek aeronautyczny w Niemczech).

Balony Zeppelina nie mają szczęścia. Przed dwoma laty, mianowicie dnia 5 sierpnia 1908 r. balon Zeppelina z powodu zepsucia się motoru, musiał wylądować koło Echterdingen, w odległości 10 kilometrów od Stuttgardu. Naówczas powstała silna burza, która zerwała balon z uwięzi i pędziła go z wiatrem. Trwało to bardzo krótko, gdyż w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca wylądowania tył balonu pochylił się ku dołowi, a równocześnie ujrzano unoszące się z niego białawe chmury. Nagle rozległ się ogromny huk, słup ognia wzbił się w powietrze, poczem kłęby dymu zasłoniły balon. Największy balon niemiecki spłonął w jednej chwili doszczętnie.

Katastrofa ta stała się dla Niemców żałobą narodową. Ale hr. Zeppelin nie upadł na duchu i postanowił zbudować nowy balon wielkich rozmiarów. Posypały się na ten cel składki, które szybko doszły do sumy kilku milionów. Jakoż wkrótce zbudowany został nowy balon, który otrzymał nazwę „Zeppelin II.“ i miał konstrukcyę znacznie ulepszoną. — Balon ten miał 136 metrów długości, a 13 metrów grubości. Rusztowanie aluminiowe obejmowało 17 komór, czyli osobnych baloników, mających razem 15 tysięcy metrów sześciennych pojemności. Stery były umieszczone więcej ku tyłowi i ponad tułowiem, a tylne śruby rozpędowe miały tylko dwa skrzydła, były jednakże o wiele większe, aniżeli śruby trójskrzydłowe. Obrót śrub dosięgał liczby 900 na minutę. — „Zeppelin II.“ odbył pomyślnie liczne podróże i tylko raz doznał nieznacznego uszkodzenia, gdy w lipcu ubiegłego roku uderzył o drzewo. Dnia 25 b. m. „Zeppelin II.“ powracając z Hamburga, gdzie się odbyła cesarska parada balonowa, do Kolonii, został zniszczony koło Limburga. Burza zerwała go z uwięzi i roztrzaskała na dwie części.

Szczegóły katastrofy znane są czytelnikom naszego pisma z obszernych telegramów. Powodem jej wedle urzędowego przedstawienia sprawy była burza. Oczywiście, że burza zniszczyła balon, ale czy nie można było temu zapobiedz? A jeżeli możliwemi były środki zapobiegawcze, w takim razie winę ponoszą ci, którzy ich nie zastosowali. W sprawie tej podaje „Frankfurter Zeitung“ następujące wywody fachowca, zasługujące na uwagę:

W dniu odjazdu komendant wojskowego oddziału ruchu Lyncker wiedział, że balony nie rychło będą mogły wyruszyć z Homburga, ponieważ miały panować długotrwałe wiatry zachodnie. Ale gdy w nocy z soboty na niedzielę nastała chwilowa cisza, balon „Parseval“ skorzystał z pomyślnej sposobności i ruszył w podróż, przybywając szczęśliwie do Kolonii, miejsca swojego przeznaczenia. Gdyby „Zeppelin II“ był wtedy równie udał się w drogę, byłby tak samo szczęśliwie wrócił do Kolonii. Postanowiono tymczasem czekać do niedzieli i ruszono w drogę mimo niepomyślnej pogody, nie czekając nawet na telegramy meteorologiczne. To zaniedbanie pomściło się.

Nie doszliśmy jeszcze do tego, ażeby balony wbrew pogodzie na rozkaz przełożonego odbywały podróże. Tylko wyzyskując pomyślne okoliczności, które nam wskazuje meteorologia, mogą obecne balony z powodzeniem podróżować. W żaden sposób nie można w tym wypadku składać winy na system sztywny. Także balon Parsevala nie mógłby w niedzielę przedsięwziąć pomyślnej jazdy, chociaż dzięki konstrukcyi można go było szybko wypróżnić i uniknąć zniszczenia. Do kierowania balonami Zeppelina trzeba wyborowych sił. Katastrofa ta spowoduje zarząd wojskowy do większego uwzględnienia meteorologii przy kształceniu kierowników balonu.

Niepomyślny stan pogody wpłynął także do pewnego stopnia ujemnie na nieudałą podróż aeronauty Whitego z Londynu do Manczesteru, o której także już donosiliśmy. Jak wiadomo, White musiał wylądować w Lichfield z powodu nieznacznego uszkodzenia motoru, głównie jednakże z powodu bardzo silnego wiatru. Motor został szybko naprawiony, ale wiatr udaremnił dalszą podróż, którą White będzie musiał powtórnie rozpocząć z Londynu, ażeby uczynić zadość warunkom konkursu i zdobyć bardzo znaczną nagrodę pieniężną. White ucierpiał wiele skutkiem dotkliwego zimna. Gdy wylądował poraz pierwszy w Clifton koło Rugby, skostniał z zimna. Lady Denbigh, która z mężem jechała automobilem śladami aeroplanu, dała mu swoje futro i mufek. White wdział je na siebie i zaczął biegać, ażeby się prędzej ogrzać.

Niepogoda ostatnich dni spowodowała równie klęskę angielskiego balonu wojskowego „Nr 2 a“ pod Farnborough. Oddział pionierów wydostał go z szopy, zaledwie jednakże balon znalazł się na wolnem powietrzu, pochwyciła go trąba powietrzna i rozdarła powłokę od końca do końca. Z trudem odniesiono szczątki balonu z powrotem do szopy. — Balon „Nr 2 a“ miał 150 stóp długości i 75.000 stóp sześciennych pojemności. Był to już drugi następca balonu „Nulli Secundus“, który w r. 1907 został zniszczony przez burzę w ogrodzie londyńskiego Pałacu Kryształowego.

Równocześnie we Francyi panowała piękna pogoda, sprzyjając wszelkim przedsiębiorstwom aeronautycznym. O międzynarodowych popisach aeroplanów w Nicei donosiliśmy już, tutaj wspomnimy tylko o bardzo udatnym locie awiatyka Dubonneta za pomocą monoplanu Felliera. Z pola ćwiczeń w Juvisy pod Paryżem, wzniósł się Dubonnet w powietrze o godz. 3 po południu w niedzielę i lecąc wzdłuż biegu Sekwany, podążył do Paryża. Po upływie 25 minut, ujrzano go na wysokości 300 metrów nad ogrodem Luxembourg. Aeroplan przeleciał ponad Avenue des Champs Elysées, dotarł do lasku Bulońskiego i wylądował o godzinie 3 minut 35 na placu sportowym La Bagatelle. Niedawno Dubonnet uskutecznił lot 100 kilometrowy z Juvisy do Orleanu.

Niemcy na polu aeronautyki czynią ogromne postępy, zwłaszcza pod względem organizacyi. Powstały tam liczne towarzystwa aeronautyczne, a w ostatnich dniach zawiązał się w Frankforcie niemiecki związek aeronautyczny. Przystąpiło do niego 11 największych towarzystw aeronautycznych, posługujących się aeroplanami. Związek ten postanowił utrzymywać ścisłe stosunki ze związkiem aeronautów balonowych. Niemcy nazywają balonowców „Luftschifferami“, zaś aeroplaniści mają nazwę „Flieger“. Przewodniczącym nowego związku został wybrany ks. Albert szlezwicko-holsztyński. Związek ma urządzać wystawy i popisy aeronatyczne, tworzyć pola ćwiczeń i wzlotów, założyć bibliotekę związkową, popierać wynalazców, wogóle dawać inicyatywę we wszystkich kierunkach.

Z teatrów czeskich.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Praga czeska, 24 kwietnia 1910.

(Muzyka w Pradze. — „Elektra“ Straussa. — „Quo vadis“ i „Halka“ w Pilznie. — Utwory polskie w Uranii).

(x) Prascy melomani zachwycają się w tym tygodniu przedstawieniami operowemi w teatrach, których mamy tutaj mnóstwo. I tak „Narodni Divadlo“ wystawia światową operę Ryszarda Straussa „Elektrę“, dzieło trzymane w stylu Wagnerowskim. Niewiele scen światowych może się poszczycić wystawieniem „Elektry“. Kompozytor stawia tutaj takie ogromne problemy instrumentalne, że chyba tylko czeski teatr narodowy, uposażony prawdziwie królewską subwencyą, jest w stanie podołać temu zadaniu. Zwiększenie zespołu instrumentalnego na 114 osób i fenomenalna wystawa całej tej dosyć krótkiej, bo zaledwie $1^1/_2$ godziny trwającej, w jednym akcie napisanej opery, umożliwiły sukces. Przytem koszta ogromne, bo sama tantyema autora wynosi 7000 marek, oprócz tego 10% dochodu brutto z każdego przedstawienia. Teatr już dziś przy cenach znacznie podwyższonych wysprzedany na trzy przedstawienia. Całym tym kolosem muzycznym dyryguje dyrektor opery Kowarżowicz osobiście, a próby same zabrały około 2 miesięcy. W Wiedniu odrzucono wystawienie tej opery, ponieważ nie znalazła się śpiewaczka, któraby rolę główną śpiewać chciała. Praga zaś ma świetną primadonnę, panią Sławikową, artystkę, posiadającą głos rozmiarów kolosalnych, która się podjęła tej partyi. Oprócz niej biorą udział wszystkie siły solowe żeńskie. Praga oczekuje z niecierpliwością premiory, która się w poniedziałek odbędzie.

Niemniej w gorączkowym usposobieniu, znajduje się teatr miejski na Winohradach, po pilzneńskim teatrze, pierwszorzędna scena czeska. — Teatr ten wystawił przedwczoraj po raz pierwszy głośną francuską operę „Quo Vadis“ w 5 aktach i 7 obrazach, podług powieści Henryka Sienkiewicza. Libretto napisał Honri Cain, muzykę komponował Jean Nougues. Teatr winohradski dawał operę tę z tem samym rezultatem jak w Paryżu. Wystawienie tego znakomitego dzieła kosztowało około 50.000 koron. Dekoracyę malowano według wzorów Paryża, kostyumy historyczne z czasów Nerona bajecznej ceny, trudne techniczne urządzenie, występ 200 osób słowem całość robi wrażenie imponujące. Genialnym dyrektorem tej sceny jest znany czeski powieściopisarz i poeta, Wacław Stech, były dyrektor szkoły wydziałowej, zajmujący się także literaturą polską.

Czeski teatrz narodowy, wystawił wczoraj Juliusza Słowackiego „Beatryce Cenci“ w przekładzie Franciszka Kwapila. Pilzeń, (Pilzno), posiadający nowy wielki teatr, świetną operę i dramat dorywnywujący niejednej scenie nadwornej niemieckiej, wystawił w sobotę „Halkę“ Meniuszki, podczas gdy Polacy w Pradze nie mogli się doprosić wystawienia „Halki“ w Narodnim Divadle, pomimo że za czasów Szuberta dawano ją z Arklową i Florjańskim conajmniej 15 razy.

Przedstawienie wypadło świetnie. Już uwertura rozgrzała publiczność czeską, zazwyczaj dosyć chłodną, a po pierwszej zwrotce Zofii „Pobłogosław ojcze drogi“, chłód ustąpił i odtąd stale rósł entuzyazm. Tytułową partyę śpiewała młodziutka panna Linda Schmidowa z wielkiem uczuciem. Partyę Jontka śpiewał p. Mikołaj Demkow, Rusin, syn niedawno zmarłego oficyała pocztowego w Pradze. Dźwięczny głos tenorowy, a do tego pełne uczucia traktowanie osobliwie wielkiej aryi „Szumią jodły“, zjednały nowe gromkie oklaski. Zofię śpiewała p. Aleksandra Towarnicka, Polka, córka prezesa klubu polskiego w Pradze, w operze pilzeńskiej od trzech lat angażowana. Młodziutka ulubienica publiczności pilzeńskiej śpiewała partyę z wielką szczerością uczucia, a muzykalnie bez zarzutu i podobała się nadzwyczajnie. Głos przyjemny, o wielkiej objętości, byłby może się lepiej uwydatnił w roli tytułowej. Stolnika śpiewał p. Balke, Januszem był p. Benyszko. Orkiestra, chóry, balet, osobliwie, jak na stosunki czeskie, siarczysty mazur i ponętny taniec huculski, wystawa, słowem wszystko było znakomite. „Halka“ doznała nader sympatycznego przyjęcia i jest nadzieja, że to pierwsze dzieło polskie stale się utrzyma w repertuarze. Serdeczna wdzięczność należy się kapelmistrzowi p. Bastlowi, który nie szczędził trudów i pracy, ażeby ten polski klejnot pokazać w całej krasie.

Wkońcu dodam, że teatr „Urania“ na przedmieściu w Pradze często wystawia polskie sztuki. — Niedawno grano tam „Dom otwarty“ i „Grube ryby“ Bałuckiego i „Mazepę“ Słowackiego w tłómaczeniu Franciszka Howorki.

Kronika.

Kraków, 28 kwietnia.

Hojna ofiara na Dar grunwaldzki. Dzisiaj otrzymaliśmy z Warszawy od p. W. D. Winarskiego czek na Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, opiewający na dwa tysiące pięćset trzydzieści cztery koron 80 hal. Hojny ofiarodawca za pośrednictwem redakcyi naszego dziennika przesyła tę kwotę zarządowi Tow. Szkoły ludowej, przeznaczając ją na Dar grunwaldzki, t. j. na szkoły kresowe w Ks. Cieszyńskiem.

Na szkołę kresową Wielkiego Krakowa, która jeszcze w tym roku grunwaldzkim ma być otworzoną przez Koło I. T. S. L. na Śląsku składa 5 koron Lesław Rzewuski.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego, który odbędzie się w Krakowie, w sierpniu, potrwa pięć dni, a mianowicie: 10 sierpnia odbędzie się posiedzenie wydziału „Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi“; 11 sierpnia: Walne zgromadzenie Związku nauczycielstwa słowiańskiego (zebranie delegatów organizacyj nauczycielskich, należących do Związku); 12 sierpnia: Uroczysty zjazd nauczycielstwa słowiańskiego z całego państwa austryackiego; 13 i 14 sierpnia: zwiedzanie miasta i jego zabytków, wycieczki w okolice Krakowa oraz do Wieliczki, Okocima i Morskiego Oka.

Otwarcie bezpłatnych kursów buchalteryi dla rękodzielników odbyło się wczoraj w jednej ze sal wykładowych tutejszej akademii handlowej, w której zebrali się delegaci władz subwencyonujących te kursa, zaproszeni goście i przyjęci na kursa słuchacze. Między innymi przybyli wiceprezydent miasta dr Szarski, poseł Federowicz, prezydent Izby handlowej Dattner, sekretarze tej Izby dr Benis i dr Josefort, nadinspektor przemysłowy Kremer, radca magistratu Buczkowski, przedstawiciele cechów i Izby rękodzielniczej. Zebranie zagaił prezes Izby rękodzielniczej p. Kosobucki, wskazując, że Izba uznając ogólną potrzebę obznajomienia rękodzielników z rachunkami, a w szczególności ze sposobem kalkulowania cen w sposób zastosowany [illegible] gałęzi przemysłu, postarała się [illegible] specyalnych kursów dla każdego z odnośnych zawodów z osobna, a zwracając się do dyrektora Kannenberga i grona profesorów, prosił ich, aby na ten dział nauki zwrócili swoją szczególniejszą uwagę i traktowali go na równi z nauką prowadzenia ksiąg rachunkowych. Następnie wiceprezydent Szarski i prezydent Izby handlowej Dattner obiecali poparcie instytucyj, które reprezentują. W końcu przemówił dr Kannenberg.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała sekcya ekonomiczna nad sprawą wybudowania stajni izolacyjnej dla koni miejskiej straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta. Przyjęto dalej wnioski budownictwa miejskiego co do wytyczenia linij regulacyjnych ulic w gminach przyłączonych, co do udzielenia konsensu na budowę domów przy tych ulicach. Wreszcie uchwalono kredyt dodatkowy na utrzymanie brzegów Młynówki i polecono magistratowi nawiązać rokowania z redakcyą czasopisma technicznego „Architekt“ w sprawie reprodukowania planów konkursowych Wielkiego Krakowa nagrodzonych i zakupionych przez gminę.

Z teatru ludowego. W sobotę odbędzie się pierwsze przedstawienie w parku krakowskim. Widownia i scena zostały odnowione, a cały budynek zupełnie przerobiony i zabezpieczony przed chłodem, tak, że i w zimne dni publiczność będzie mogła wygodnie bez obawy o zimno słuchać wesołych sztuk, jakie dyrekcya przygotowuje na letnią kampanię. W razie dłuższych ulewnych deszczów przedstawienia odbywać się będą w budynku przy ulicy Rajskiej.

Z Resursy urzędniczej. We środę dnia 4 maja odbędzie się doroczny wieczorek dla uczczenia rocznicy konstytucyi. Wydział resursy czyni zabiegi, aby i ten wieczór uroczysty wypadł ku zadowoleniu ogółu członków i pozyskał współudział wybitnych sił. Słowo wstępne wypowie p. A. E. Balicki, deklamować będzie p. Gromnicka, artystka teatru łódzkiego i p. Lekszycki, współredaktor „Czasu“, śpiewać p. Paczowska. Prof. B. Kopystyński przyrzekł solo na wiolonczeli. Nadto przyjęli współudział: chór i orkiestra urzędników kolejowych. Program szczegółowy ogłoszony będzie później.

Poświęcenie sztandaru. W niedzielę 1 maja o godz. 9, w kościele Pijarów, odbędzie się poświęcenie sztandaru Kółka abstynentów, zawiązanego przy Polskim Związku uczniów rękodzielniczych. Poświęcenia dokona ks. kanonik Ślepicki.

Czytelnia dla kobiet (Rynek gł. 32, I p.) urządza w poniedziałek dnia 2 maja b. r., ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi trzeciego maja, wieczór muzyczno-wokalny.

Wstęp dla gości poleconych przez członków dozwolony. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór. Wstępne słowo wypowie prezesowa p. Aurelia Drzewiecka. Współudział artystyczny przyrzekli: prof. Wierzuchowski (skrzypce), p. Adelmannowa i p. Adela Fischerówna (fortepian), p. Holzmüllerówna i p. Glerer (śpiew), p. Freege-Kałużyńska i p. Stradiot (deklamacya).

Dla uniknięcia pomyłek. Przy wielkim ruchu w tramwajach zdarzają się wypadki, że pomiędzy płacącym za bilet, a konduktorem, powstaja zatargi co do wysokości monety, którą „gość“ tramwajowy zapłacił za bilet, a z której należała mu się reszta. Konduktor bowiem zmuszony zważać na ruch, nie zawsze natychmiast resztę wydać może, a potem zapomina, — ile od dotyczącego gościa otrzymał, tak samo zaś i gość mylić się może. Ze względu na te wypadki, które zdarzają się nietylko u nas, wydano we Frankfurcie przepis, że konduktor w chwili odebrania jakiej większej monety od jadącego, głośno wymienić musi jej wartość tak, ażeby słyszeli to także inni jadący.

Zatrucie dziecka alkoholem. Wczoraj aresztowała policya w Krakowie 18 letnią mamkę rodem z Karwiny Franciszkę Wozga, która dla uspokojenia małego dziecka swej służbodawczyni p. Feigli Glassmann, właścicielki piekarni, upoiła je alkoholem. Do nieprzytomnego dziecka zawezwano lekarza dra Landaua, który stwierdził zatrucie alkoholem, poważnie zagrażające życiu dziecka.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya 17 letniego Stanisława Wandasa za kradzież roweru, będącego własnością ucznia VII klasy gimnazyalnej Karola Mikołajczyka. Aresztowany tłómaczył się, że rower kupił od jakiegoś nieznanego z nazwiska „Tadka“ w Podgórzu.

Z kraju.

Z Toń piszą nam: W niedzielę 24 b. m. odbył się staraniem I Koła męskiego T. S. L. w Krakowie w Toniach odczyt dra Stanisława Pożniaka z zakresu hygieny. Na odczyt zebrała się liczna ludność włościańska i z wielkiem zajęciem słuchała słów prelegenta. Po odczycie zawiązała się między prelegentem a zebranymi słuchaczami pogadanka na temat zagadnień poruszonych w odczycie. Przebieg tej pogadanki wskazuje, że kwestye z dziedziny hygieny stanowią przedmiot aktualny i zajmujący dla naszego ludu. Z doświadczenia tego nie zaniedba też skorzystać zarząd I Koła T. S. L. i przez urządzenie częstszych pogadanek na temat hygieny będzie się starał zadosyć uczynić tej potrzebie ludu.

Chrzanów, 26 kwietnia. (Obchód grunwaldzki. Z chrzanowskiego Koła T. S. L. Różne). Pod przewodnictwem prezesa gniazda sokolego dra Kazimierza Woynarowskiego zawiązał się w mieście naszem komitet powiatowy dla urządzenia w Chrzanowie uroczystego obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem w r. b. Program uroczystości zakrojony na szersze rozmiary, przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: Obchód w Chrzanowie odbędzie się w dniu 19 czerwca. W przeddzień odegraną zostanie na ulicach Chrzanowa pobudka jak również w dzień obchodu wczas rano. Dnia 19 czerwca wyruszy pochód na boisko sokole, gdzie odbędzie się msza polowa. Tam odbędzie się poświęcenie sztandaru „Sokoła“ chrzanowskiego, kazanie, wbijanie gwoździ do sztandaru przez chrzestnych rodziców, gości, delegatów gniazd sokolich i t. d., przemowa prezesa „Sokoła“ chrzanowskiego i delegatów, pochód przed sztandarem, poczem odbędzie się wspólny obiad. Po południu odbędzie się festyn sokoli, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi i tombolą. Komitet zwróci się również z prośbą do Rady miejskiej o nazwanie jednej z przedniejszych ulic miasta ulicą „Grunwaldzką“ oraz wyda odezwę do wszystkich mieszkańców powiatu chrzanowskiego i do wszystkich instytucyj i zakładów w nim się znajdujących o składki choćby groszowe na „Dar Grunwaldzki“.

Koszta obchodu postanowił komitet pokryć z dochodu uzyskanego ze sprzedaży nalepek iluminacyjnych w dzień uroczystości i ze sprzedaży broszur i wydawnictw specyalnie na obchód grunwaldzki zarządzonych. Nadto postanowiono zwrócić się do instytucyi autonomicznych, towarzystw, kas oszczędności, zakładów przemysłowych, osób prywatnych i t. d. z prośbą o subwencye na koszta obchodu. Prośba wystosowana przez komitet spotka się niewątpliwie wszędzie z jak najprzychylniejszem przyjęciem i pomocą, aby uroczystość grunwaldzka w naszym kresowym powiecie wypadła jaknajokazalej. Dary zarówno na urządzenie obchodu grunwaldzkiego jak i na „Dar Grunwaldzki“ nadsyłać należy albo na ręce prezesa komitetu dra Kazimierza Woynarowskiego w Chrzanowie, albo do redakcyi „Tygodnika ilustrowanego“, Chrzanów ul. Henryka.

Obowiązki mistrza ceremonii nadał komitet dr Kazimierzowi Dobrzyńskiemu z Trzebini, naczelnikowi tamtejszej ochotniczej straży pożarnej.

Wrazie wielkiej niepogody obchód odłożony zostanie do następnej niedzieli tj. 26 czerwca, z tem zastrzeżeniem, że w tym dniu uroczystość bezwarunkowo odbyć się musi.

Staraniem komisyi odczytowo-bibliotecznej chrzanowskiego Koła T. S. L. odbędą się w najbliższych dniach we wszystkich większych wsiach powiatu odczyty o znaczeniu konstytucyi 3 maja, bitwie pod Grunwaldem, z dziedziny prawa i t. p. Komitet odczytowy zaprasza do współudziału w pracy wszystkie oświatą ludową interesujące się osoby. Wszelkich w tej sprawie informacyj udziela przewodniczący komitetu adwokat dr Karol Smoleń w Chrzanowie.

W poniedziałek po południu z więzienia sądu powiatowego w Chrzanowie eskortował do Krakowa żandarm aresztowanego pod zarzutem kradzieży niejakiego Chruścika. W chwili wsiadania do pociągu Chruścik usiłował żandarma uderzyć skutemi rękami w głowę. Żandarm w czas spostrzegł zamiar Chruścika i zastawił się bagnetem, skutkiem czego aresztant doznał poważnych zranień bagnetem w obie ręce. Rannego odstawiono do Krakowa, gdzie go opatrzono.

Od dłuższego czasu w Chrzanowie ponawiały się systematycznie uprawiane kradzieże przeważnie przy ul. Henryka. Mimo usilnych poszukiwań nie zdołano wpaść na trop złodzieja. Dopiero w sobotę po południu jedna z nauczycielek, której skradziono dywanik, przychwyciła złodzieja w osobie 19 letniej posługaczki Maryanny Szpak i oddała ją w ręce policyi. W mieszkaniu aresztowanej obok starej huty znaleziono cały magazyn najrozmaitszych przedmiotów pochodzących z kradzieży. Aresztowano też rodziców Szpakównej, w których mieszkaniu przez pół dnia wydawano właścicielom skradzione przedmioty. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi wachmistrz żandarmeryi p. Lewicki.

Grybów, 27 kwietnia. (Tyfus. — T. S. L.) We wszystkich prawie wioskach ruskich tutejszego powiatu panuje nagminnie tyfus brzuszny i plamisty już przeszło od roku, a mimo tego władze nie przedsięwzięły radykalnych kroków przeciw rozszerzaniu się groźnej choroby.

T. S. L. przy pomocy Koła sądeckiego, od pewnego czasu stara się przełamać apatyę tutejszego społeczeństwa przez urządzanie odczytów. Prócz dawniej wymienionych należy podnieść odczyt prof. Opatrnego „O ideałach społecznych starożytności“ 17 b. m. i p. Misiewiczównej „O Chopinie“.

Tarnopol, 27 kwietnia. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach T. S. L. Trzeci Maja. Mieszkania oficerskie. Ogłupianie ludu. Szkoła handlowa T. S. L.).

Tegoroczny obchód konstytucyi 3 Maja przełożono na dzień 5 maja i przy tej sposobności odbędzie się piękna kresowa uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod trzeci z rzędu gmach Tow. Szkoły Ludowej, którego budowę już rozpoczęto tuż obok Bursy T. S. L. Na uroczystość przybędzie delegacya zarządu głównego z Krakowa.

Tarnopol położony w bardzo niekorzystnych warunkach ekonomicznych, znany jest z drożyzny artykułów żywności i pomieszkań. Niedawno temu przeniesiono miasto do klasy II dodatku aktywalnego, obecnie domagają się oficerowie załogujący w Tarnopolu o przeniesienie ich z klasy 5 do klasy 3 datku kwaterowego. Od kilku dni toczą się w tym kierunku obrady komisyi wojskowo-politycznej w magistracie tarnopolskim.

Po miastach podolskich wałęsa się trupa Niemców i wynajmuje sale szkolne na przedstawienia magiczne. W rzeczywistości są to nader prymitywne produkcye, mogące tylko pogłębić ciemnotę ludu i gruntować wiarę w czary, wiedźmy, uroki, zabobony i t. p. Trupa ta mówi łamaną polszczyzną, tak, że publiczność bawi się raczej nią, niż nędznemi sztuczkami. Znajduje jednak u władz ułatwienia, jakich doprosić się nie mogą miejscowe towarzystwa amatorskie.

W ubiegłym tygodniu wizytował tut. kursa handlowe T. S. L. inspektor Pawłowski ze Lwowa i wyrażał się dodatnio o prowadzeniu kursów. Zarząd kursów zamierza zreorganizować plan nauki stosownie do wymagań ministerstwa oświaty.

Ze świata.

Z Łodzi donoszą pod datą wczorajszą: Po rewizyi opieczętowano lokal Towarzystwa krzewienia oświaty (ul. Zawadzka 17) i aresztowano jednego z członków sekcyi żargonowej. Dokonano też rewizyi w lokalu żydowskiego Towarzystwa pod nazwą „Dramatische Kunst“. Nocy dzisiejszej odbyło się mnóstwo rewizyj i aresztowań wśród żydów.

Policmajster m. Pabjanic, przeciw któremu wytoczono śledztwo o nadużycia służbowe, otrzymał dymisyę. — Na jego miejsce mianowano kapitana Kronenberga, b. policmajstra częstochowskiego.

Hohenzollerni w Poznaniu. „Dziennik Poznański“ donosi: W piątek dnia 29 kwietnia przybędzie do Poznania książę pruski August Wilhelm, czwarty z rzędu syn króla Wilhelma II. Książę ma lat 23, a ożeniony jest od 1908 roku z księżniczką holsztyńską, z którą też przybywa do Poznania. Para książęca z dworca uda się samochodem do prezydenta komisyi kolonizacyjnej dr Gramscha, gdzie odbędzie się uczta dla 16 osób. W sobotę zwiedzą naprzód zamek królewski, a następnie będą zwiedzali majątki komisyi kolonizacyjnej.

Czy może ten książę ma osiąść w Poznaniu?

Wiec właścicieli gospód i hoteli odbywa się w Grazu z powodu 25 rocznicy istnienia państwowego Związku właścicieli gospód i hoteli, obejmującego wszystkie kraje państwa austryackiego. Do tego Związku należą przedstawiciele przemysłu gospodniego i hotelowego wszystkich narodowości. Po uroczystościach jubileuszowych rozpoczęły się obrady Związku. Przy wyborach do biura wiecu zostali wybrani członkami prezydyum pp. Janowicz ze Lwowa i Miedniak, radca miejski z Krakowa. Sekretarz Związku, omawiając jego działalność, podniósł trudne położenie przemysłu gospodniego i przemysłowego, obciążonego nad siły opłatami i podatkami.

Z Gracu telegrafują: odbywający się tu zjazd szynkarzy i właścicieli hotelów z całej Austryi przyjął wniosek Janowicza ze Lwowa, zwracający się przeciw udzielaniu koncesyj szynkarskich osobom niefachowym.

Sprzedaż starej biblii. Z Wiednia donoszą: W tutejszem „Dorotheum“ sprzedano wczoraj w drodze licytacyi starą „biblię Pauperum“, pochodzącą z XV wieku, za 27.600 koron. Biblię tę nabył jakiś księgarz z Lipska.

Walki strajkowe w Berlinie. Jak już wiadomo z depesz, toczą się już od kilku dni na przedmieściach Berlina zacięte walki na tle strajkowem, które atoli z obecnym lokautem w przemyśle budowlanym nie mają bezpośredniej łączności. Walki te toczą się między strajkującymi a pracującymi cieślami i robotnikami, zajmującymi się specyalnie budową rusztowań budowlanych. W Charlottenburgu raniono jednego z robotników kulą rewolwerową; drugie starcie nastąpiło na placu Sehiakela przy uprzątaniu rusztowań — tam jednakże policyi konnej powiodło się przeszkodzić bójce. Krwawy przebieg miała natomiast walka na ulicy Bismarcka. Tam na wóz, którym jechało do pracy kilkunastu chętnych do pracy, napadło 20 strajkujących, którzy zaczęli jadących bić laskami i obrzucać kamieniami. Gdy jeden z nich usiłował zatrzymać konie, woźnica dobył rewolweru i zranił go śmiertelnie. W walce tej było kilkunastu rannych.

To nie był Zeppelin. Z Kolonii donoszą: W Wellburgu, gdzie zniszczony został „Zeppelin II.“ otrzymano wczoraj wiadomość o przyjeździe hr. Zeppelina. Poczyniono więc na jego powitanie wszelkie przygotowania. Na dworcu zebrało się mnóstwo publiczności. Wreszcie zajechał na stacyę pociąg. Z wagonu wysiadł jakiś starszy pan, którego zebrani owacyjnie powitali. Jeden z miejscowych dygnitarzy rozpoczął przemowę, którą jednak przybysz przerwał, oświadczając, że nie jest hr. Zeppelinem, lecz dyrektorem szkoły realnej w Wiesbadenie.

Samobójstwo milionera. W przedziale pierwszej klasy pociągu pospiesznego, jadącego z Paryża do Calais, zastrzelił się pewien milioner amerykański. Przyczyną samobójstwa była sprzeczka jaką miał poprzednio ze swoją kochanką w Paryżu.

Przedwczesny nekrolog. Niektóre dzienniki doniosły, że Lecocq, kompozytor „Madame Angot“ i wielu innych operetek, znanych w całym świecie, leży w agonii. Rozeszła się nawet pogłoska o jego smierci. Tymczasem Lecocq w liście do redakcyi paryskiego „Figara“ stwierdza, że ma się bardzo dobrze.

Rocznica detronizacyi Abdul Hamida. Wczoraj minął rok od chwili, gdy tureckie zgromadzenie narodowe ogłosiło detronizacyę sułtana Abdul Hamida. Reakcyjny zamach stanu nie powiódł się i wiarołomny sułtan musiał opuścić tron i stolicę. Armia macedońska wkroczyła dnia 24 kwietnia ubiegłego roku do Konstantynopola i po krwawych walkach wzięła do niewoli armię sułtańską. Dnia 25 kwietnia po południu przybył do Konstantynopola generalissimus Mahmud Szefket pasza, a wieczorem tego dnia jeden z batalionów macedońskich wkroczył do Ildizu, który nazajutrz rewolucyoniści zupełnie zajęli. Dnia 26 kwietnia zgromadzenie narodowe, które obradowało w San Stefano, powróciło do stolicy i powzięło uchwałę nie przystępować tak długo do dalszych prac parlamentarnych, dopóki nie zostanie załatwiona sprawa następstwa na tronie. Wczesnym rankiem dnia 27 kwietnia

rozpoczęły się tajne obrady nad tą kwestyą. O godzinie drugiej po południu wezwani przez zgromadzenie szeik-ul-islam i fetwa-emini, ogłosili następujące pytanie: „Co ma się stać z imanem, który nieraz złamał postanowienia Koranu, rządził jak tyran, spalił święte księgi, zabrał fundacye pobożne, strwonił dobra państwowe i popełnił zbrodnię krzywoprzysięstwa, nie dotrzymując przysięgi, że będzie rządzić wedle szeriatu, i wywołując wojnę domowę?“ Odpowiedź brzmiała: „Trzeba go wezwać do abdykacyi, albo zdetronizować“. Prezydent senatu Said pasza, oświadczył, że wobec tego konieczność detronizacyi nie ulega wątpliwości, a senatorowie i deputowani, powstawszy ze swoich miejsc zawołali jednogłośnie: „Postanawiamy detronizacyę“. Deputacya zawiadomiła o tem sułtana, który w przygnębieniu odpowiedział: „Przeznaczenie“. — Później nieco ks. Reszad, obecny sułtan Mahomed V złożył wobec zgromadzenia ślubowanie, że będzie rządzić konstytucyjnie. Zdetronizowany sułtan został o godzinie 2 po północy koleją wywieziony do Saloniki, gdzie dotąd przebywa.

Miasto telefonów. Miastem z największą siecią telefonów jest obecnie Nowy Jork. Podczas gdy przed trzydziestu laty telefon miejski miał tam tylko 252 abonentów, obejmuje obecnie ich katalog przeszło 800 stronic. Centrali telefonicznych jest dziś w Nowym Jorku 85, w których pracuje dziennie 5.000 telefonistek. Jedna z tych centrali „Hudson Terminal Bulding“ liczy więcej stacyj telefonicznych, niż całe królestwo greckie i cała Bułgarya razem wziąwszy. Największy spokój na stacyach panuje między godziną trzecią i czwartą rano. Wówczas zgłasza się co minutę „zaledwie“ 10 abonentów; pomiędzy godziną 5 a 6 rano liczba zgłoszeń dochodzi już 2.000; pomiędzy godziną 7 a 8 rano żąda połączenia przeciętnie 25.000 abonentów, a między 10 a 11 liczba rozmawiających dochodzi do 150.000. Największa jest frekwencya między 11 a 12 — wówczas bowiem rozmawia w jednej godzinie 180.000 osób, a co sekundę zgłasza się 50 reklamujących, dlaczego jeszcze nie uzyskali połączenia. Co na to powiedzą nasze panie telefonistki?

Zmarli.

Dr Jakób Mahl, lekarz, umarł wczoraj we Lwowie. Zmarły był znanym w szerokich sferach i od wielu lat zasiadał w Radzie m. Lwowa.

Józef Bezdek, uczestnik powstania z r. 1863, zmarł we Lwowie w 73 roku życia. Zmarły weteran mieszkał stale w Krakowie, a śmierć zaskoczyła go we Lwowie, dokąd się udał dla odwiedzenia swojego syna.

W Zakopanem umarł nagle Marcin Olchowski, weterynarz miejski, w 27 r. życia.

Kokardki i kartki na 3 Maja. Zarząd VI. Koła T. S. L. im. Słowackiego zawiadamia, że przygotował na uroczystość 3 Maja ogromny zapas kokardek o barwach narodowych, które sprzedawać będzie w dwojakiej postaci: z polskimi orzełkami i bez orzełków. Ponieważ czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na pracę oświatową Koła, przeto zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, którym ten wielki cel naprawdę leży na sercu, aby przyłożyli się do jego urzeczywistnienia, kupując na dzień wielkiego święta narodowego odznakę, za którą grosz zasili fundusze Koła, konieczne do walki narodowej na kresach. Nadto Koło VI. ma na sprzedaż pocztówki alegoryczne 3 Maja, bardzo nadające się do sprzedaży przy stolikach, w kioskach i na festynach. Kokardki i kartki można zamawiać i nabywać w biurze zarządu Koła ul. św. Anny L. 2, II. p. od 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu. Członkowie T. S. L. otrzymują znaczny rabat.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: F. Hollanka ze Stryja do Lwowa, G. Krucę ze Złoczowa do Tarnopola, E. Schamschulę z Jaworowa do Kołomyi; kancelistów namiestnictwa: A. Mrozowskiego ze Zborowa do Buczacza, W. Janika z Jasła do Złoczowa, M. Dekordego ze Lwowa do Jaworowa, F. Wrońskiego z Tarnopola do Stryja, W. Dydyńskiego z Dąbrowy do Tłumacza; zamianował kancelistów A. Golonkę i J. Lewickiego sekretarzami powiatowymi, W. Węgrzynowicza oficyałem namiestnictwa, a podoficerów J. Prokopa, K. Majewskiego, D. Żabę i I. Kruczka kancelistami namiestnictwa.

Konkurs. Z początkiem roku szkolnego 1910/11 nadanych będzie dziewięć miejsc funduszowych w zakładach wojskowych z fundacyi im. ces. Franciszka Józefa I jubileuszowej. Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 25 maja.

Z kalendarza. We czwartek 28 kwietnia: Pawła od krzyża i Witalisa; w piątek 29 kwietnia: Piotra z Werony i Roberta; w sobotę 30 kwietnia: Katarzyny Seneńskiej p.

Wschód słońca dnia 29 kwietnia o godzinie 4 m. 22, zachód o godz. 6 m. 52; długość dnia godz. 14 m. 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 kwietnia termometr doszedł od + 7·6 do + 11·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 28 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 744·8 mm., termometru 4·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Sąsiadka“.
W piątek: „Koncert“.
W sobotę: „Nora“.
W niedzielę po południu: „Major Barbara“; wieczór: „Zaczarowane koło“.
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Sztygar“.
W piątek: „Za Oceanem“.
W sobotę: „Panna do wszystkiego“.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 kwietnia.

Liga ku ochronie czci odbyła onegdaj doroczne swe zgromadzenie w sali T. K. Z. we Lwowie. Przewodniczył ks. Jerzy Czartoryski. Sekretarz dr Godlewski przedstawił sprawozdanie z czynności Ligi, stwierdzając, że do propagowania idei Towarzystwa, przyczynia się w znacznej mierze także Koło pań Ligi, zawiązane przez księżnę Jerzową Czartoryską. Mowca poruszył następnie sprawę Kół akademickich, zaznaczając, że sprawa założenia takiego Koła w Krakowie jest na najlepszej drodze. Wreszcie omówił dr Godlewski obszernie stosunek sfer wojskowych do idei Lig antipojedynkowych.

Prezydent Białoskórski poruszył potrzebę obmyślenia środków zapobiegawczych, aby naruszenia czci wogóle nie miały miejsca; domagał się interwencyi Ligi w tej mierze, wniesienia pisma do Rady szkolnej krajowej, aby zasady przyzwoitości, grzeczności i umiejętności zachowania się wobec ludzi były przedmiotem nauki.

Prof. Rydygier apelował do prasy o poparcie celów Ligi.

Po przedłożeniu przez dra Godlewskiego sprawozdania kasowego, uchwalono zarządowi głównemu absolutoryum. W dalszym ciągu obrad zamianowano członkiem zarządu głównego p. Ekielskiego i zatwierdzono uchwały zarządu co do mianowania nowych członków sądu honorowego. Następnie wygłosił prof. dr Juliusz Makarewicz referat o projekcie prof. Lamascha noweli do ustawy karnej o przekroczeniach przeciw bezpieczeństwu czci.

Górnictwo w politechnice lwowskiej. Otrzymujemy następujące pismo: Zwracamy się do kolegów kończących szkoły średnie i zamierzających poświęcić się zawodowi górniczemu, iż reskryptem z 28 sierpnia 1909 zamieniło ministerstwo oświaty istniejący dotąd przy politechnice lwowskiej trzyletni kurs górniczy na dwuletni i absolwenci tego kursu mają po myśli wymienionego reskryptu te same prawa, co absolwenci dotychczasowego trzyletniego kursu t. j. mogą się przenieść już bez straty na III i IV rok do akademii górniczych w Leoben i Przybramie. Przypuszczamy, iż wielu kolegów z tej reformy skorzysta i przynajmniej pierwsze lata studyów akademickich spędzi w kraju, na łonie własnych uczelni i wśród rodzimego społeczeństwa, tembardziej, iż studyowanie we Lwowie zaznajamia nas z eksploatacyą nafty i wosku ziemnego i z głębokiem wierceniem, które to działy w innych akademiach nie są uwzględniane. O bliższe informacye prosimy zwracać się wprost pod adresem: „Kółko górnicze, Politechnika, Lwów“.

Sprawa budowy teatru ruskiego we Lwowie. W bieżącym miesiącu odbyło się posiedzenie komitetu budowy ruskiego teatru we Lwowie, na którem przedstawiono zamknięcie rachunków funduszu budowy. Dochody wyniosły 702.247 kor. 1 hal., rozchody 588.933 K. 96 h. Stan gotówki 113.313 kor. 8 hal. Po sprzedaniu części parcel za 338.349 kor. 44 hal. pod budowę teatru i pomocniczy budynek pozostały parcele rozmiarów 488+200 sążni. wartości 300.000 kor. Komitet polecił prof. Lewińskiemu w ciągu miesiąca przedłożyć projekt zmiany planów, wykonanych przez wiedeńską firmę Fellner i Hellmer, celem ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Ukraińscy studenci pod wrażeniem zamknięcia kijowskiej „Proświty“ udali się onegdaj wieczorem pod gmach moskalofilskiej bursy na ulicę Kurkową we Lwowie i powybijali tam kilkadziesiąt szyb. „Haliczanin“ udaje, że nie wie, co było powodem szybotłuczenia w bursie moskalofilskiej.

Wyrok w procesie o oszustwo. Głośna rozprawa o oszustwa przeciw Buchwaldom, podczas której trzech obrońców złożyło obronę, po ośmiodniowem trwaniu skończyła się wczoraj o pół do 12 w nocy. Herszta tej szajki Buchwalda skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, żonę jego na 15 miesięcy, Maxa Lewina na jeden rok, a Chanę Engel uwolniono.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Pani Mouton“.
W sobotę po południu: „Edyp król“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.
W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej“; wieczór: „Carmen“.
W poniedziałek: „Pani Mouton“.
We wtorek po południu: „Wesele“; wieczór: „Straszny dwór“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **E. G. Seeliger.** Błękitna flota. Kraków, 1910. Skład główny u Gebethna i Ski. 1910.

Jest to jedna z najaktualniejszych powieści doby obecnej, dotykająca tak żywotnego tematu, jak awiatyka i wynalazki wojenne. Autor przedewszystkiem ma na celu obudzenie zainteresowania czytelnika bardzo zręcznie i efektownie zbudowanym wątkiem powieściowym, a na planie dalszym stawia stronę artystyczną powieści.

Ma ona za przedmiot usiłowania pewnego inżyniera wynalazcy, Niemca, który uszczęśliwia ludzkość całym szeregiem śmiercionośnych wynalazków, na które zdobywa środki niezbyt moralnemi sposobami. Aczkolwiek powieść jest beztendencyjną w założeniu, niemiecki jej autor nie mógł się powstrzymać od zaznaczenia swej nienawiści do Anglików, jako jedynych rywali, mogących pokrzyżować butne plany pruskiego wynalazcy.

Wogóle cała powieść mimo, że ma na celu ogólno ludzkie dobro, przepojona jest tendencyą gloryfikowania gieniuszu niemieckiego i niemieckiej kultury. Ponieważ jednak autor opowiada istotnie z ogromną werwą, porusza sprawy najaktualniejsze, jak konstrukcye nowożytnych wynalazków wojennych i stosowanie ich w praktyce, stając w zawody z Wellsem i Bellamym, których znacznie przewyższa bogactwem fantazyi, przeto powieść ta niewątpliwie znajdzie szerokie koła czytelników, zwłaszcza wśród młodzieży.

Z Austryi i Węgier.

Telegramy „N. Reformy“ z dnia 28 kwietnia.)

Przeciw językowi czeskiemu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ występuje dziś stanowczo przeciw zapowiedzianym przez prezydenta ministrów w komisyi budżetowej studyom w Trybunale administracyjnym, w sprawie uwzględnienia języka czeskiego przy wydawaniu wyroków w tym Trybunale.

Ustąpienie Forstera.

Praga. „Prager Tagblatt“ donosi: Szef sekcyi w ministerstwie kolei Forster ustąpił dlatego, ponieważ sprzeciwił się przyrzeczeniu, danemu przez ministra kolei co do obsadzenia urzędu kontroli dochodów kolei państwowych przez Czecha. Prezydent ministrow skłonił Forstera, aby natychmiast udał się na urlop, poprzedzający przejście na emeryturę.

Powstanie w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 28 kwietnia.)

Skoplje. Torgut pasza wydał odezwę do ludności albańskiej. Odezwę tę rozlepiano po miastach i wsiach. Powiedziano w niej między innemi, że wojsko tureckie przybyło do Albanii nie po to, aby przelewać krew narodu albańskiego i niszczyć jego własność, lecz aby przywrócić porządek i spokój i ukarać tych, którzy podburzają ludność i wywołują zawikłania, niebezpieczne dla narodu.

Odezwa ta, zdaje się, minęła bez wrażenia, gdyż ludność masami ucieka do obozu powstańców. Także część garnizonu werisowickiego przeszła na stronę powstańców.

Przywiezienie przywódców albańskich, skutych w kajdany do Werisowic, jeszcze bardziej rozgoryczyło ludność.

Albańczycy chwycili się bardzo niebezpiecznej dla Turków taktyki. W dzień wcale ich nie widać, dopiero w nocy otwierają ogień na wojska tureckie. Albańczycy prowadzą walkę podjazdową i spodziewają się, że w ten sposób uda się im oderwać Albanię zupełnie od Turcyi.

Konstantynopol. Wśród posłów albańskich panuje wielkie rozgoryczenie, ponieważ wielki wezyr ponownie odrzucił ich pośrednictwo.

Konstantynopol. Wedle oficyalnych informacyj tureckich, Albańczycy zbierają się w dalszym ciągu w miejscowościach Ipek i Diakowa.

Szczep Mirid nie przyłączył się do powstania.

Do Kaczanik, gdzie stoją główne siły powstańców, wysłano z Werisowic 13 batalionów, 5 bateryi, 3 oddziały karabinów maszynowych i kawaleryę.

Konstantynopol. „Sabah“ donosi: Powstańcom dano 12 godzin czasu do poddania się. Termin poddania upływa w południe.

Posiłki tureckie.

Salonika. Wyruszyło stąd 10 batalionów, trzy baterye i oddział kawaleryi do Kaczaniku. Do tej samej miejscowości wyruszyło trzy bataliony z armatami ze Skoplje. Celem tej wyprawy jest wyparcie Albańczyków z wąwozu Kaczanickiego, który jest ważnym punktem strategicznym. (Zob. artykuł p. t. „Powstania w Turcyi. Prz. red.)

Proces Tarnowskiej w Wenecyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 28 kwietnia.)

Wenecya. Przemowa prywatnego oskarżyciela dra Federa, wypełniła wczoraj cały dzień. Dr Feder wykazywał, że Tarnowska była główną sprawczynią zamachu. Polica ubezpieczeniowa Komarowskiego była dla niego zarazem wyrokiem śmierci.

Dr Feder wskazał dalej na to, że Tarnowska potrafiła w więzieniu oczarować swoich dozorców, których z tego powodu musiano codziennie zmieniać. Mowca spodziewa się, że przysięgli nie poddadzą się temu wpływowi i zasądzą Tarnowską, jako morderczynię.

Obrońcy oskarżonych przerywali często wywody oskarżyciela prywatnego.

Po przemowie dr Federa, rozprawę odroczono do dzisiaj na godzinę 2 po południu.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 28 kwietnia.

Austrya i Bułgarya.

Sofia. Z okazyi wręczenia królowi Ferdynandowi portretu cesarza Franciszka Józefa odbyła się między obu panującymi wymiana depesz.

Pruski regulamin sejmowy.

Berlin. Centrum postanowiło głosować przeciw nowemu regulaminowi dla Sejmu pruskiego. Regulamin ten ma upoważnić prezydenta Sejmu do wydalenia przy pomocy policyi posłów z sali obrad. Wobec stanowiska centrum, przyjęcie tej ustawy, nad którą obrady rozpoczną się w poniedziałek, jest bardzo wątpliwe.

Dynastya dla Alzacyi.

Strassburg. Dzienniki donoszą: Cesarz Wilhelm oświadczył, że jest przeciwnikiem utworzenia osobnej dynastyi dla Alzacyi i Lotaryngii.

Abdykacya króla greckiego.

Ateny. Dzienniki donoszą z kół dworskich: W czasie pobytu króla na Korfu przyszło między nim a następcą tronu do porozumienia. Król chce w najbliższym czasie ustąpić na rzecz najstarszego syna. Przypuszczają, że ostateczne rozwiązanie tej kwestyi nastąpi na zgromadzeniu narodowem.

Język angielski na zgromadzeniu wyborczem słowackiem.

Budapeszt. Donoszą tu o ciekawym epizodzie wyborczym, jaki rozegrał się w gminie słowackiej Zakopcze, w komitacie trenczyńskim, gdy kandydat partyi rządowej bar. Levay rozpoczął swoją mowę kandydacką w języku węgierskim, wyborcy przerwali mu, oświadczając, że nie rozumieją języka węgierskiego.

Bar. Levay oświadczył na to, że nie umie po słowacku. Wtedy włościanie (Słowacy) wezwali mowcę, aby mówił po angielsku.

Bar. Leavay wygłosił rzeczywiście jednogodzinną mowę w tym języku, poczem rozpoczęła się dyskusya, w której Słowacy przemawiali również po angielsku. Kandydaturę bar. Levaya przyjęto.

Okazało się, że 80 procent ludności gminy Zakopcze tworzą emigranci słowaccy, którzy wrócili z Ameryki i stąd znają język angielski.

Za szpiegostwo.

Paryż. Aresztowano tu dwóch żołnierzy i kochankę jednego z nich. Utrzymywali oni stosunki z pewnem mocarstwem, któremu wydali części składowe armat francuskich.

Katastrofa w kopalni.

Londyn. W kopalni w Tingboot zamkniętych jest 500 robolników. Wejście do kopalni jest zabarykadowane z powodu zapadania się kopalni.

Z awiatyki.

Londyn. Aeronauta Paulhan wylądował dziś rano o g. 5 m. 30 w Manchester.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 kwietnia.

Wspólne zebranie członków Towarzystwa technicznego i krakowskiego Tow. lekarskiego, celem omówienia konkursu na plany regulacyi Wielkiego Krakowa odbędzie się jutro, o godzinie 7 wieczór, w sali Rady m. Krakowa.

Nieszczęśliwe wypadki. Z Chrzanowa telefonują nam: Dzisiaj około godziny pół do ósmej rano w lokalu tutejszej składnicy soli przy ulicy Henryka uległ nadzwyczaj ciężkiemu poparzeniu p. Gumowski, kierownik chrzanowskiego Kółka rolniczego. — P. Gumowski mianowicie wśród nieznanych bliżej okoliczności, gdyż w chwili wypadku sam znajdował się w lokalu, ogarnięty został płomieniami płonącego spirytusu, które na całem ciele zadały mu szereg dotkliwych ran. Gdy wypadek spostrzeżono, pospieszono nieszczęśliwemu z pomocą i po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowych lekarzy, odwieziono go w stanie bardzo poważnym do szpitala w Krakowie. Wypadek, jakiemu uległ powszechnie lubiany i szanowany obywatel, wywołał w całem mieście żywe współczucie.

Wczoraj po południu na torze kolejowym między Chrzanowem a Trzebinią pociąg towarowy przejechał 12-letniego ucznia szkoły chrzanowskiej, syna budnika. Nieszczęśliwy, który dostał się pod koła pociągu prawdopodobnie skutkiem własnej nieuwagi, poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo na okręcie. Z Rzymu telegrafują: Na pokładzie okrętu „Paraguaj“, zdążającego z Genui do Livorno, zastrzelił się jakiś podróżny. Samobójca według znalezionych przy nim papierów, ma się nazywać Włodzimierz Permikin.

Zatonięcie okrętu. Z Londynu telegrafują: Z St. John donoszą o zatonięciu parowca „Airba“, wraz ze 180 podróżnymi.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Sterna, l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Bauningera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Swiętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·51. Renta majowa 94·35. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 665·—. Akcye węg. zakł. kred. 824·—. Akcye Anglobanku 314·50. Akcye Unionbanku 594·—. Akcye Bankvereinu 541·25. Akcye Landerbanku 499·25. Akcye kolei państwowych 749·—. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 405·—. Alpiny 745·—. Rima-Muranyi 672·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2598·—. Losy tureckie 246·50. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: ospałe.

Berlin, 28 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 186·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 kwietnia. 4-procentowa renta rosyjska 90·85 rb.; 4½-procentowe listy ziemskie 93·50 rb.; 4-procentowe listy ziemskie 87·80 rb.: 5-procentowe listy miasta Warszawy 95·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·70 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 408·— rb.; akcye Banku handlowego łódzkiego 435·—; akcye Banku eskontowego warszawskiego 417·— rb.; Lilpop 563·— rb.; Starachowice 141·— rb.; Putiłow 123·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 kwietnia. Pszenica na kwiecień od —·— do —·—; pszenica na maj od 11·75 do 11·76; pszenica na październik 10·33 do 10·34; żyto na kwiecień od 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·22 do 8·23; owies na kwiecień 0·00 do 0·00; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·56 do 6·57; kukurydza na maj 5·74 do 5·75; kukurydza na lipiec od 5·94 do 5·95; rzepak na sierpień 13·12 do 13·25.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

L. 1225. 3047 2 3

Konkurs.

Staraniem Wydziału Rady powiatowej Turczańskiej, otwarte zostanie w Turce nad Stryjem z dniem 1 września 1910 r. prywatne gimnazyum z językiem wykładowym rusko-polskim. Na posadę **kierownika** owego gimnazyum tudzież na posadę **nauczyciela** pomocniczego tego gimnazyum rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę kierownika ubiegać się mogą profesorzy gimnazyalni w czynnej służbie pozostający, którym potrzebny urlop na czas kierownictwa wyjedna Wydział Rady powiatowej Turczańskiej w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Pierwszeństwo przy nadaniu tej posady mają profesorowie, posiadający egzamin z grupy, objętej art. 9 rozporządzenia m. w. i o. z 30 sierpnia 1897 Nr 220 Dz. p. p.

O posadę nauczyciela pomocniczego mogą się ubiegać ukończeni zwyczajni słuchacze filozofii jednego z austryackich uniwersytetów.

Znajomość języka ruskiego w słowie i w piśmie dla jednej i drugiej posady jest niezbędną.

Płaca kierownika wraz z dodatkiem za kierownictwo wyniesie rocznie 2800 koron, a płaca nauczyciela pomocniczego 1920 kor. rocznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Prezesa Rady powiatowej Turczańskiej najdalej do **dnia 10 maja 1910 r.**

Wydział powiatowy.

Turka, dnia 15 kwietnia 1910 r.

Bluzki, spódniczki kostyumowe, halki, kołnierzyki damskie, żaboty, krawatki, woalki poleca w wielkim wyborze firma 3071 1 5

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków - - - - Rynek Główny 8.

TAPETY

Ceny bardzo niskie!

na sezon 1910 już nadeszły do składu mebli, dywanów i t. d. - - - -

Stefana Iglickiego w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej l. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu).

Na żądanie wysyła wzory opłacone. 2978 2 10

Ukończony prawnik

z 2 rządowemi egzaminami poszukuje posady jako kandydat notaryalny. Zgłoszenia: Dr Kazimierz Wilusz, Rzeszów. 2946 6 6

Korzystne.

W miasteczku, w uroczej górskiej okolicy, osoba, mogąca pożyczyć 4000 koron, otrzyma przyzwoite utrzymanie i mieszkanie przy inteligentnem bezdzietnem małżeństwie. Zwrot według umowy. Informacyj udzieli **Karasiński** poste rest. **Krościenko nad Dunajcem.** 3079 2 2

Dla PP. Masarzy!

furgon nowy, na resorach, z budą blaszaną, wykończony na zamówienie, z powodu wątpliwej zapłaty, sprzedam komu innemu tanio i pod gwarancyą za dokładność. Oglądać można w pracowni kowalskiej Jana Marchewczyka, plac Groble l. 5. 3085 2 3

Rower (Waffenrad)

z wolnym biegiem, cyklometrem, latarką acetylenową i przyborami, do sprzedania. Wiadomość: Strzelecka 9, I piętro, od 10 do 12 i od 3 do 4-tej. 3062 2 3

Do biura agencyjnego poszukuje się

Panny

z praktyką biurową, biegłej w **stenografii polskiej i niemieckiej,** oraz piszącej na **maszynie.** Władające językiem francuskim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne pod **A. B. C. 254** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3070 2 3

Lodownię

dużą, używaną, kupię. Zgłoszenia listowne z podaniem wymiarów i ceny: Długa 30. Tyczyński. 3058 2 2

W nowo wybudowanej piekarni

chce gmina Siersza (powiat chrzanowski) postawić piec piekarski wedle najnowszych wymagań. Opalenie węglem, wymiary 3·90 m.—4·35 m. (ramy). Prosimy o szkice i kosztorysy do **dnia 6 maja b. r.** 3065 2 2

Ważne dla budowniczych!

Około 2 milionów **cegły** na mur, format 29×14½, w najlepszym gatunku, jest natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod **R. 1910** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3010 4 5

Do sprzedania

2 kanapy, szafy, biurko, stół i pościel. Graniczna 2, III p., na prawo. Oglądać można od 9—2 pop. 3023 2 2

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 11·— koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki. 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gasiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 2387 18 25

Młodzieniec

lat 22 zaznajomi się z panną przyjemnej popowierzchowności, którąby mu dopomogła do ukończenia jednego (ostatniego) roku studyów. Fotografie dozwolone. „Młodzieniec 22" poste rest Kraków, za okaz. kwitu inserat. 3117 1 2

Wyjdzie za mąż

panna lat 30, przystojna, inteligentna, na stałej posadzie z pensyą miesięczną 130 koron, z prawem do emerytury, za mężczyznę do 50 lat wieku na stanowisku urzędnika lub coś odpowiedniego. Listy do 10 maja pod **A. S. L.** poste restante **Kraków.** 2977 3 3

Poślubi

urzędnik państw., wdowiec, pannę lub młodą wdowę bezdzietną, przystojną. Anonimy do kosza. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Szczęście". Żarty wykluczone. 2991 3 3

::: SPECYALNY ::: MAGAZYN MEBLI

::: kuchennych :::
przedpokojowych i biurowych,
paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

1315 24 24

Pracownia Sukien i kostyumów damskich

2567 7 12 pod firmą

„WANDA"

była krójczyni w firmie WP. **H. SZWARZA**

Kraków, ul. Karmelicka l. 16 I. p.

Nakrycia stołowe aluminiowe

pięknie grawirowane.

12 widelców lub łyżeczek	kor.	5·28
12 noży	kor.	16·52
12 łyżeczek do herbaty, gładkich	kor.	2·84
12 łyżeczek do czarnej kawy	kor.	2·36

na prowincyę wysyłka franco, począwszy od 10 koron. 3004 3 3

„Fortuna" Kraków, ul. Grabowskiego 5.

Willa w Zakopanem

o 24 umeblowanych pokojach zaraz do sprzedania. Wiadomość w Spółce rolniczo-przemysłowej w Podgórzu, Rynek 4. 3020 3 3

Powoziki półkryty, lekki, wózek i szorki do sprzedania. Prądnik Czerwony, na poczcie. 3067 2 4

OSOBA

w średnim wieku, znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie, pięknem prasowaniu bielizny, przyjmie posadę gospodyni. Chętnie na wsi lub w Zakopanem. **„200"** poste rest. **Kraków.** 3029 2 3

Piotr Michalek

c. k. notaryusz w Jaśle,

poszukuje rutynowanego młodszego **kandydata notaryalnego,** względnie emerytowanego kancelisty sądowego z egzaminem hipotecznym. 3012 3 3

Poszukuje się mieszkania

od lipca b. r. na parterze, składającego się ze suchych, słonecznych 3 lub 4 pokoi, kuchni, wraz z przynależnościami i ogródkiem, ewentualnie domu o zwyż wymienionych ubikacyach, w pobliżu tramwaju do wynajęcia lub nabycia. **A. Z.** poste rest. **Kraków.** 3012 3 5

Panna

inteligentna, uzdolniona w krawieczyźnie, pracowita i zręczna także w innem zajęciu, średnio wykształcona, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod S. A. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3077 2 3

Zastępców (Polaków)

poszukujemy na szereg okręgów. Warunki nasze dla nich bardzo korzystne, prowizye nieomal całe wypłacamy zaraz. Praca nietrudna, zarobić można do kilkudziesięciu koron dziennie, także pobocznie. Zgłoszenia (tylko od osób sumiennych, trzeźwych i pilnych) pod adresem: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Gr. Gerberstrasse 37. 3049 2 4

Automobil francuski

mało używany, w dobrym stanie, na 5 osób, czterocylindrowy, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Karmelicka 34, II p., między 3—4. 3050 2 10

SKLEP

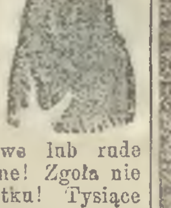
przy ul. św. Tomasza l. 18 od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość w handlu A. Froncza, ul. Floryańska 17. 3051 3 3

Suma 10 do 15.000 K

na 6½% potrzebna jest na hipotekę dwupiętrowej realności czynszowej w Podgórzu, po miejskiej Kasie oszczędności krakowskiej. Zgłoszenia chcących udzielić pożyczki należy nadesłać pod **P. Z. 13.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratow. 2979 2 3



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła

J. Schüller, Wiedeń, III., Kriegler. gasse 6/7. 52 12 12

2000 14 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 34 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Cegłę maszynową

wyrabianą z gliny dobrej, tłustej, bardzo dobrze wypalaną, kanciastą, poleca po cenach przystępnych i wysyła koleją: **Pierwsza parowa cegielnia we Frysztacie, Śląsk austr.** 2604 5 6

KULE i KRĘGLE

z drzewa lignumsanctum, jakoteż wielki wybór lasek własnego wyrobu, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych. — Przyjmuje takowe do naprawy najtaniej

Kraków, ulica Mikołajska l. 20.

K. Voigt dawniej **E. Soczek,** tokarz i optyk.

3105 1 10

Miliony gospodyń czyszczi Extrakter Globus

Zastępca: Maurycy Vorzimmer. 2704 1 4

Loterya na dochód Związku „Säuglingsschutz"

(„Ochrona niemowląt").

Ostatni miesiąc! **Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.**

Główna wygrana wartości 60.000 kor.

173 wygranych. **Los 1 korona.**

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych wartości **60.000 K, 5000 K** i **2000 K** nastąpi na żądanie wygrywającego także **gotówką** po potrąceniu podatku od wygranych. — Losy nabywać można we wszystkich Trafikach, Kolekturach loteryjnych, Kantorach wymiany, jakoteż w **Zarządzie Loteryi, Wiedeń, I. Jakobergasse 5.** 2333 5 10

Stanisław Miś

krawiec damski — Kraków, Floryańska l. 1, I. p.

Zamówienia wykończam w krótkim czasie z całą precyzyą. — **Ceny niskie.** 2661 5 10



Podróże dla przyjemności po morzu parowcem

„THALIA"

Austryackiego Lloydu w Tryeście.

V. **Korfu, Sycylia, Tunis, Korsyka, Genua,** od 25 maja do 9 czerwca. Ceny z utrzymaniem począwszy od **375 K.**

VI. **Genua - Hamburg** (Palma, Malaga, Gibraltar, Kadyks, Lizbona, Ryde, Amsterdam) od 12 do 30 czerwca. Ceny z utrzymaniem począwszy od **375 K.**

VII. **Pierwsza podróż do krajów północnych** z Hamburga do północnych głównych miast od 9 do 28 lipca. Ceny z utrzymaniem począwszy od **450 K.** — (Wycieczki w okolice urządza Cook, Wiedeń).

Wielka w lecie podróż na Wschód parowcem **„Bohemia"** linii indyjskiej od 18 sierpnia do 9 września. Program osobny. 3088 1 3

Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17, W. Bujańskiego następ. Maksymilian Haubenstock, Rynek gł.

Lekcyi

poszukuje rutynowany długoletni korepetytor akademik. Zgłoszenia pod „Lekcya 125" poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 3059 2 2

Z dobrej rodziny panna

sierota, szuka posady towarzyszki lektorki lub sekretarki na wsi. Posiadając duży zasób cierpliwości, może zająć się także pielęgnacyą chorej osoby. Zgłoszenia: **Prus III.** poste rest. **Kraków.** 2981 3 6

Osoba młoda

dobrze wychowana, umiejąca po francusku lub po niemiecku, może być zaraz zatrudnioną na stałe całodzienną pracą w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (plac Maryacki 9). 2971 3 5

Z kwotą 15,000 kor. jakoteż i współudziałem w pracy, przystąpiłbym do interesu (przedsiębiorstwa) rokującego widoki, naturalnie przy zupełnem zabezpieczeniu tejże kwoty. Zgłoszenia: **C. 6000** poste restante **Lwów** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2995 3 3

Maszyna drukarska

o 3 cylindrach, wielkość ramy 69×40 ctm., w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Drukarnia M. Ziembińskiej w Chrzanowie. 2996 3 3

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU. ZNANY z SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW „RAGO" St. GÓRSKIEGO 1 Kor. WARSZAWA. WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2815 2 10

Willa w Zakopanem w bardzo ładnem położeniu, nadająca się na pensyonat, obejmująca 12 pokoi, korzystnie do nabycia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń ul. Karmelicka 15, parter, oficyny, między godz. 4-6 pop. 2945 2 2

Mam do sprzedania

200 sągów **drzewa miękiego jodłowego** loco stacya Jordanów.

Józef Aleksandrowicz.

3048 3 3

Zakopane

do wynajęcia na czas dowolny 2 pokoje i kuchnia, osobne, z ogrodem, obok dworca. — Wiadomość: Nowa Wieś l. 42, Kraków. 2926 3 3

Osoba starsza

zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, szyciem i t. p. od każdego czasu na prowincyi. Na żądanie świadectwa. Zgłoszenia: Podgórze, ul. Czarnieckiego 14, W. P. Baczyńska dla A. Z. 2925 3 3

Potrzeba zaraz

uczciwego agenta

do rozsprzedaży nader pokupnej „pamiątki grunwaldzkiej". Wysoki zarobek. Zgłoszenia do 30 bm. **„Krakus"**, Kraków, Smoleńska 20. 3087 2 2

Lokomobila ssąco-gazowa

nowa 25 H. P. ruchoma maszyna do mieszania firmy Werner & Pfleiderer, prawie nowa, pojemności 85 kg., tanio do sprzedania. **A. Winter, Wiedeń, XVII., Lacknergasse 22.** 2998 2 4

Pokój z przedpokojem

do wynajęcia od 1 maja. Ulica Poselska 24, I p. 3028 3 3

Rutynowana nauczycielka

z maturą klasyczną i ukończonym wydziałem filozoficznym, poszukuje lekcyj zaraz lub posady od września. Zgłoszenia: A. B. poste rest. Kraków. 3068

Ogród letni „Pohulanka"

przy browarze w Dzikowie wraz z restauracyą, bufetem, 2-ma kręgielniami, lawn-tennisem, elektrycznie oświetlony, zaraz do wydzierżawienia pod bardzo dogodnemi warunkami. 3043 3 3

Zgłoszenia: „Bazar" Towarzystwa handlowo-przemysłowego, Tarnobrzeg.

Przysięgły tłumacz

języka rosyjskiego, **Feliks Szukiewicz,** mieszka **Floryańska 41.** Uczy także gruntownie tego języka, w domu od 10 do 1. 1375 22 0

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3035 2 4

Emerytowany oficyant kolei, przyjmie posadę kierownika Kółka rolniczego (sklepikarza) najchętniej w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia do 15 maja pod **„Oficyant"** poste rest. **Kraków.** 3018 2 2

Młodzieniec

który ukończył 5 klas gimnazyum lub szkoły realnej, a pragnąłby się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdzie zaraz posadę praktykanta w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 2984 2 5

Ucznia do praktyki

inteligentnego, z dobrego domu, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład repr. art. **„Zorza"** w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. 3006 3 3

300 kor. i więcej, ofiaruje młody emeryt za wyrobienie mu odpowiedniej posady w istytucyi prywatnej Galicyi zachodniej. — Ewentualnie wymaganą kaucyę mógłby złożyć. Zgłoszenia: **P. P.** poste restante **Lwów** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2994 3 3

ROWERY

za gotówkę i na raty.

Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty, 2913 4 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.

poleca

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

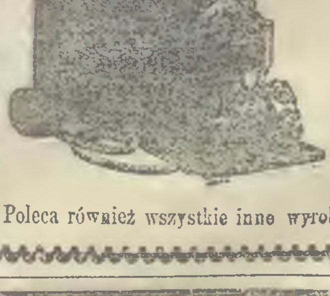
Anglik

rutynowany nauczyciel udziela lekcyi języka angielskiego i korespondencyi kupieckiej, po cenach przystępnych. kurs trzymiesięczny, rezultat szybki i pewny. Adres w sklepie przy ul. św. Jana 26. 188 15 0

Słuchacz politechniki

z maturą gimnazyalną, poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **D. S. 23** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 195 10 0

Nauczycielka ludowa poszukuje lekcyi Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod Nauczycielka w Administracyi „Nowej Reformy". 50 12 0



Najnowszej budowy

angielski fotograficzny aparat

2778 4 10 (jak figura)

na płaskie błony (Premofilm 9×12) do zakładania i wyjmowania przy dziennem świetle, na 12 zdjęć z soczewką „Extra Rapid Aplanat" i automatyczną migawką z balonikiem za 50 kor. — (Na spłaty miesięczne o 10% drożej). Do nabycia jedynie w składzie aparatów fotograficznych firmy

19 ANT. LARISCH, KRAKÓW 19

Szewska

Poleca również wszystkie inne wyroby jak: Zeissa, Kodaka, Goerza, Hüttiga, Wunschego i innych.

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 2440 10 0

Hennolina roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.

-Kraków, Plac Maryacki-

Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu zaprasza w myśl § 39 statutu P. T. Członków na

XXV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 7 maja 1910 r.** o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1909;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za r. 1909;
4. Rozdział czystego zysku;
5. Wylosowanie $^1/_3$ części członków Rady Nadzorczej i wybór tychże;
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1910;
7. Wnioski Członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za r. 1909 mogą członkowie przeglądnąć w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Biecz, 26 kwietnia 1910 r. 3102

Robiński sekretarz. *Dr Sczaniecki* prezes.

L. 5423. 3069 1 3

Konkurs

Gmina m. Rzeszowa rozpisuje konkurs na posadę **starszego inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 1800 kor., prawem poboru 4 dodatków pięcioletnich po 180 koron i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 600 koron względnie mieszkaniem w naturze, tudzież prawem do emerytury według norm statutu organizacyjnego dla urzędników gminy m. Rzeszowa. Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok 1, poczem może nastąpić stabilizacya przez Radę miejską.

PP. kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać, że: 1) nie przekroczyli 40 roku życia; 2) posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; 3) są obywatelami państwa austryackiego; 4) posiadają egzamin kwalifikacyjny na inspektora policyi, wymagany rozporządzeniem Wydziału kraj. z 28 lutego 1893 Nr 24 Dz. u. kr., względnie zobowiążą się, że w czasie prowizorycznej służby poddadzą się i wykażą się świadectwem ze złożonego z dobrym wynikiem egzaminu. Nadto do podania mają dołączyć: 5) świadectwo zdrowia; 6) świadectwo moralności; i 7) krótki opis przebiegu życia.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa do **dnia 31 maja 1910.**

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa,
dnia 18 kwietnia 1910.

Burmistrz
Dr Jabłoński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.